

## Trzech obrońców Westerplatte mieszka w naszym województwie

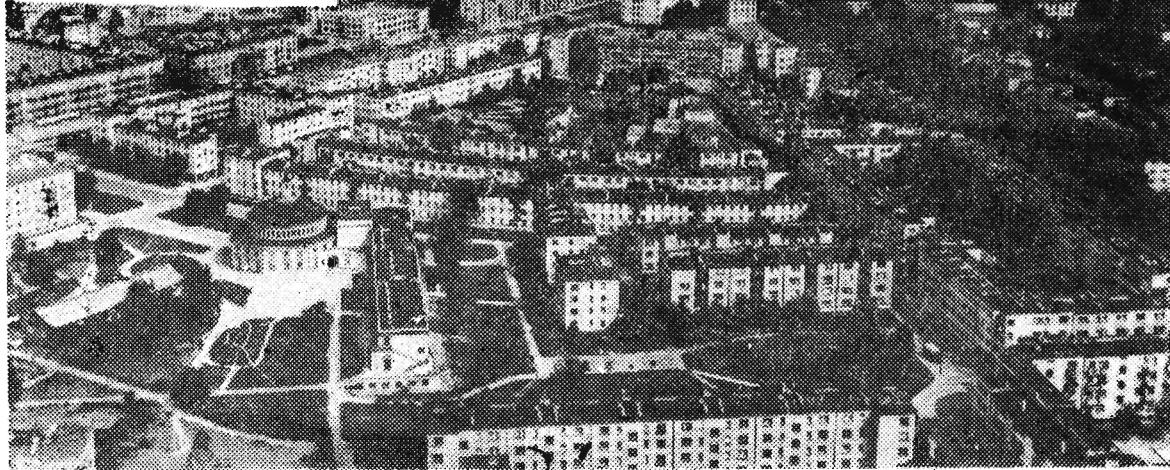
Przedwczoraj minęła 20 rocznica najazdu hitlerowskiego na Polskę i wybuchu II wojny światowej. Do historii przeszła bohaterska walka żołnierzy, którzy dzielnie bronili kraju przed hitlerowskimi hordami.

Cudów waleczności dokazywała garstka obrońców Westerplatte. Niewielu zostało przy życiu. Trzech z nich mieszka w naszym województwie — JAN GRZY CZMAN, JOZEF BIENIASZ i WLADYSŁAW GORYL. Jan Grzyzman jest kierownikiem hoteli robotniczych w Dębnie. Dwaj pozostali pracują w Jarosławiu. Władysław Goryl w „Centrogalu” a Józef Bieniasz w Centrali Surowców Włókienniczych i Skórzanym.

(prasa)

## WARSZAWA

## ZLOTUPTAKA



Zoliborz. Na pierwszym planie osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.  
CAF—fot. Grzęda

Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 61.350

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 212 (3181) — Rzeszów, czwartek 3 września 1959 r.

## 50 osób towarzyszyć będzie N. CHRUSZCZOWOWI w jego podróży do USA

- Razem z premierem pojedą: jego żona, dwie córki syna, zięć oraz minister Gromyko
- Ostatnie przygotowania w Waszyngtonie
- Chruszczow wygłosi w USA 4 przemówienia

## 48 Konferencja Unii Międzyparlamentarnej

### WASZYNGTON

Departament Stanu USA oznajmił we wtorek wieczorem, że grupa radzieckich osobistości oficjalnych, która towarzyszyć będzie premierowi Chruszczowowi w podróży do Ameryki, obejmie przeszło 50 osób. Wśród nich znajdzie się radziecki minister spraw zagranicznych, Andrzej Gromyko.

Na niepełnej jeszcze liście imiennej gości radzieckich, ogłoszonej we wtorek przez rzecznika prasowego Departamentu Stanu, Lincolna White'a, widnieją ponadto nazwiska W. S. Jemielianowa — dyrektora Urzędu do Spraw Pokojowego Wyzyskania Energii Atomowej ZSRR, G. A. Żukowa — przewodniczącego radzieckiego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą, W. P. Jelutina — ministra szkolnictwa wyższego ZSRR, N. A. Tichonowa — przewodniczącego sovnarchozu dniepropietrowskiego i innych osób.

O przebiegu wizyty premiera ZSRR ma informować mieszkańców Kraju Rad 39 radzieckich korespondentów prasy, radia, telewizji i agencji TASS.

W poniedziałek podano do wiadomości, że Nikicie Chruszczowowi towarzyszyć będzie także jego żona, dwie córki, syn i zięć.

Tymczasem w Waszyngtonie trwają ostatnie przygotowania. We wtorek ambasador radziecki w Stanach Zjednoczonych przybył do

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Nigdy więcej wojny!

# Manifestacyjne wiece

W 20 rocznicę napaści wojsk hitlerowskich na Polskę odbyły się w wielu miejscowościach naszego województwa uroczystości, podczas których społeczeństwo zmanifestowało swoją wolę trwałego pokoju na świecie. M. in. w Dębicy we wszystkich szkołach odbyły się masówki, na których przypomniano młodzieży tragiczny dla Polski wrzesień 1939 r. Na placu Zwycięstwa odbył się wielki wiec manifestacyjny z udziałem kilku tysięcy mieszkańców.

Na wiecu przemawiał sekretarz Powiatowego Zarządu ZBoWiD ob. Wiącek oraz przewodniczący PK FJN tow. Harla. Obaj mówcy przypomnieli zebranym okrucieństwa jakich dopuścił się najeźdźca na mieszkańcach powiatu dębickiego, mordując bestialsko w obozie pustkowskim, w lesie wolicim, obok torów kolejowych, Gumniskach, Braciejowej i innych miejscowościach tysiące Polaków. Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili rezolucję, której główną treść stanowiło hasło: „Nigdy więcej wojny!”

Również w Jasle, w dniu 1 września odbył się wiec, w którym wzięło udział ok. 3 tys. mieszkańców. Na wiecu przemawiał poseł na Sejm ob. Emil Jerzyk. Zaś w powiecie jasielskim, we wszystkich niemal gromadach odbyły się masówki, w których brał udział oprócz mieszkańców aktywiści ZBoWiD. Ponadto w takich miejscowościach jak: Harkłowa, Dębowa, Warzyce i Zmigród delegacje zakładów pracy złożyły wieńce pod pomnikami i na grobach poległych żołnierzy.

## W Rzeszowie gości delegacja kolchoźników obwodu lwowskiego

Już od pierwszego września na terenie naszego województwa przebywa 5-osobowa delegacja kolchoźników z obwodu lwowskiego.

Goście radzieccy zwiedzili m. in. spółdzielnię produkcyjną w Ostrowie. Dzisiaj odwiedzą spółdzielnię w Wietlinie i Mirocinie, jutro zaś delegacja kolchoźników przebywać będzie w PGR w Przecławiu, gdzie podejmowani będą obiadem.

## Sztuka godna mistrza

## Karp o wadze 13.5 kg złowiony w Sanie

Sporo namęczył się ob. Władysław Niemczyk z Jarosławia zanim wyciągnął złowioną przez siebie rybę. Okaz był naprawdę nieprzeciętnym karpem. Ważył 13,5 kg i „wziął” na żytkę grubości 0,4 mm.

Grubą rybę złowił nie byle kto. Ob. Niemczyk jest spinningowym mistrzem rybackim okręgu rzeszowskiego. Na swoim rybackim koncie ma on już wiele karpów o wadze ponad 5 kg złowionych w Sanie.



## Aktyw ZMS radził nad rozwojem współzawodnictwa

Z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego ZMS w Rzeszowie odbyła się narada poświęcona zagadnieniu organizowania brygad pracy socjalistycznej i nowych form współzawodnictwa. Obok sekretarzy KZ ZMS w naradzie uczestniczyli sekretarze komitetów zakładowych PZPR, przewodniczący rad zakładowych oraz przewodniczący okręgowych zarządów związków zawodowych, a także przedstawiciele KW PZPR, KW ZMS i KC ZMS.

W referacie Zbigniew Moskwa — sekretarz Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych omówił dotychczasowy dorobek brygad pracy socjalistycznej i wskazał na najbliższe zadanie. W tej chwili w woj. rzeszowskim działa już ponad 400 tego rodzaju brygad, a m. in. w WSK Rzeszów — około 70. Brygady te osiągnęły już spore rezultaty. M. in. wartość podjętych na cześć 22 Lipca zobowiązań (które wykonano już dotąd w 90 proc.) szacuje się na sumę 15 milionów zł. Również brygady pracy socjalistycznej osiągnęły wyższe od przeciętnych normy produkcyjne. Najpilniejszym zadaniem ZMS jest organizowanie nowych brygad i rozwijanie szerokiego frontu współzawodnictwa.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## II Kongres ZBoWiD



II Kongres Związku Bojowników o Wolność i Demokrację rozpoczął obrady. Na zdjęciu: Przemawia gen. dyw. J. Zarzycki, obok niego siedzi w prezydium delegat woj. rzeszowskiego dr Tkaczow.

## Delegacja województwa rzeszowskiego wyjechała na Krajowy Zjazd Kółek Rolniczych

Na Krajowy Zjazd Kółek Rolniczych z naszego województwa wyjechało wczoraj 32 delegatów. W skład delegacji weszli przedstawiciele powiatowych zarządów kółek rolniczych, działaczki kół gospodyń wiejskich oraz 3 przedstawiciele Woj. Zarządu KiOR. Przed wyjazdem do Warszawy odbyła się narada dyskusyjno-informacyjna, na której omówiono różne problemy gospodarcze i społeczne rzeszowskiej wsi, które delegacja porusza na Krajowym Zjeździe. Zjazd trwał będzie przez 3 dni, zaś 6 września rzeszowska delegacja weźmie udział w dożynkach centralnych.

## Najstarsza Polka w USA

Najstarszą Polką w Stanach Zjednoczonych jest 102-letnia mieszkanka miasteczka Lackawanna — Marianna Zuber. Urodziła się ona w Polsce w 1857 r. Do St. Zjednoczonych przybyła w 1892 r. Jej mąż Jerzy Zuber, zginął w wypadku, pozostawiając ją z nymi dziećmi, które utrzymywała z uprawy kawałka ziemi. Ciężka praca nie zaszkodziła jej zdrowiu, gdyż M. Zuber czuje się świetnie i mimo że przekroczyła sto lat — nie używa okularów nawet przy robotkach ręcznych i siewdowaniu. Ulubionym jej zajęciem jest ogrodnictwo. Posiada 48 wnuków i 31 prawnuków.

## Gdzie znajduje się obecnie radziecka sztuczna planetoida

MOSKWA  
Wyrucona w przestrzeń przed 8 miesiącami radziecka sztuczna planetoida przebyła już przeszło 500 milionów kilometrów i obecnie znajduje się w pobliżu aphelium — najbardziej od Słońca oddalonego punktu swej orbity — jakieś 197,2 miliona kilometrów od naszej gwiazdy. Sztuczny satelita Słońca pędzi teraz z prędkością 23,9 kilometra na sekundę.

Ładziec te podał w numerze tro-

dowym dziennik „Izwestia”. Informuje on, że planetoida ma już za sobą połowę swego rocznego okresu obiegu po orbicie około-słonecznej, wynoszącego 450 dni ziemskich.

Dopiero za 16 lat (w roku 1975) radziecka planetoida znajdzie się stosunkowo blisko Ziemi. Jednakże nawet wówczas odległość między dwoma ciałami niebłesiennymi będzie wynosić kilka milionów kilometrów.

## CIEKAWOSTKA

SKOK  
Z SAMOLOTU  
PRZY SZYBKOSCI  
1.000 KM/GODZ.

## DNIA

MOSKWA  
Spadochroniarz radziecki Walery Golowin dokonując wycieczki, jakieg nie znała dotychczas historia lotnictwa. Skoczył on miarowicie z samolotu lecącego z szybkością 1.000 km/godz., to

znaczy szybciej od kuli karabinowej. Skoki w takich warunkach są niezwykle niebezpieczne ze względu na straszne uderzenie fal powietrza oczyszczające spadochroniarza po opuszczeniu maszyny.

Kilka lat temu cała prasa światowa podała wiadomość że lotnik amerykański zmuszony do takiego skoku w wyniku katastrofy samolotu omal nie stracił życia i przeleżał potem ponad rok w szpitalu. Golowin korzystał z katapulty i specjalnego spadochronu produkcyjnie radzieckiej. Był to 287 skok w karierze Golowina.

Na zdjęciu: W Biurze Informacyjnym Unii. Z prawej Lahens (Haiti).

Na zdjęciu: Delegatki na konferencję Unii, małżonki i córki delegatów — na herbatce w „Krokodylu”. CAF — Fot. Uchymiak



# DEFILADA WOJSKOWA i pochód ludności w Hanoi z okazji święta narodowego DRW

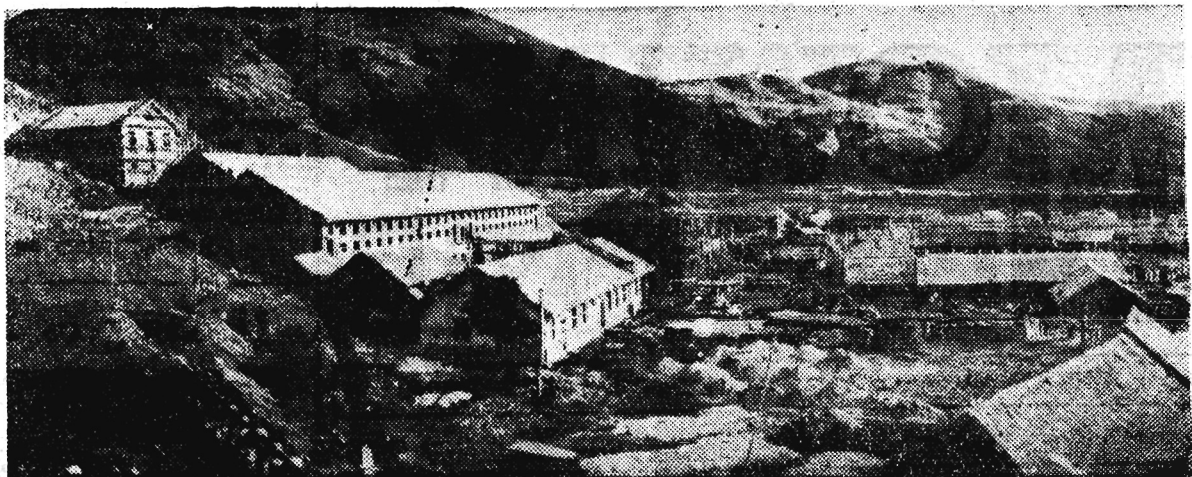
HANOI

We wtorek rano z okazji święta narodowego DRW odbyła się w Hanoi defilada wojskowa oraz pochód ludności, w którym wzięło udział 200 tysięcy mieszkańców stolicy i okolic.

Tłumy zgromadziły się na placu Ba Dinh, gdzie przed 14

laty prezydent Ho Chi Minh proklamował powstanie Demokratycznej Republiki Wietnamu. We wtorek Ho Chi Minh, stojąc na trybunie na tym samym placu, odbierał pozdrowienia ludności.

Defiladzie i pochodomu przyglądał się także premier Mongolii Cedenbał, bawiący z wizytą w DRW.



Na zdjęciu: Na budowie kościoła w Hanoi. Na zdjęciu: Na budowie kościoła w Hanoi. Na zdjęciu: Na budowie kościoła w Hanoi.

Fot — CAF

## Teoria Oparina zyskuje uznanie prof. Bernala (W. Brytania) i prof. Revelle (USA)

NOWY JORK

Zwalczana dotychczas przez zachodnich uczonych teoria o pochodzeniu życia na ziemi wysunięta przez słynnego uczonego radzieckiego profesora Oparina, zyskuje sobie coraz większe uznanie w świecie naukowym. Taka jest opinia wybitnego uczonego brytyjskiego, profesora uniwersytetu w Londynie, Johna Bernala, który wyraził ją na konferencji prasowej, zwołanej w gmachu ONZ w związku z rozpoczęciem I Międzynarodowego Kongresu Oceanograficznego. Profesor Oparin twierdzi,

że żywe powstało w oceanach, gdy małe drobiny osiadły w glinie i mule wybrzeży kontynentów u

zapoczątkowane zostały przed trzema miliardami lat. Ziemia była wówczas jałowa i nie istniała na

nieważ Darwin zajmował się ewolucją życia, Oparin natomiast jego powstaniem. Profesor Bernal przypuszcza, że życie istnieje również na innych planetach, które są dostatecznie oddalone od Słońca lub gwiazd.

## Jak powstało życie na ziemi?

ścia rzek i tam, w odpowiednich warunkach i dzięki pewnym reakcjom chemicznym przekształciły się w pierwsze żywe molekuly, a te z kolei przeobraziły się w planktony i wirusy. Przeobrażenia te następowały w drodze ewolucji

niej życie, gdyż atmosfera ziemską zawierała trujące gazy.

Zapytany czy teoria Oparina sprzecza jest z teorią Darwina, profesor Bernal oświadczył, że żadna sprzeczność tu nie zachodzi, po-

Przewodniczący kongresu profesor Revelle z Uniwersytetu Kalifornijskiego przychylił się do tego poglądu, stwierdzając, że człowiek, który wyruszy w przestrzeń kosmiczną, może stać się świadkiem tego rodzaju procesów powstawania życia na planetach, które posiadają kontynenty i oceany.

## 50 osób towarzyszyć będzie premierowi Chruszczowowi w jego podróży do USA

(Ciąg dalszy ze str. 1)  
czonych Mieniszukow omawiali z amerykańskim podsekretarzem stanu Murphym końcowe detale programu pobytu premiera Chruszczowa. Po rozmowie Mieniszukow oświadczył reporterom, że program ten „praktycznie biorąc jest już uzgodniony”.

Z komunikatów ogłoszonych we wtorek wynika, iż podczas dwutygodniowego pobytu w Stanach Zjednoczonych pre-

mier Związku Radzieckiego wygłosi cztery wielkie przemówienia: 16 września w Waszyngtonie w Klubie Prasy Narodowej (gdzie będzie także odpowiadać na pytania korespondentów), 17 września w Nowym Jorku na zebraniu „Klubu Ekonomicznego”, 18 września w siedzibie ONZ na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ, wreszcie 27 września — przed mikrofonem amerykańskiej rozgłośni NBC.

NOWY JORK  
Na wiadomość, iż Nikołaj Chruszczowowi w podróży do USA towarzyszyć będą dwie córki — Rada i Julia, syn Sergiusz oraz zięć Aleksy Adzubej, agencja UPI podała kilka informacji o członkach rodziny premiera radzieckiego.

Zona Nikitły Chruszczowa, Nina Pietrowna, jest kilka lat młodszą od swego małżonka. Interesuje się sztuką, zwłaszcza muzyką i zna się na niej. Pochodzi z Ukrainy. Mówi dość dobrze po angielsku. Jest drugą żoną premiera radzieckiego. Pierwsza zmarła w roku 1938.

Sergiusz Chruszczow jest młod-

szym synem premiera. Jego starszy syn, Leonid, lotnik zginął podczas drugiej wojny światowej. Sergiusz ma 24 lata, jest inżynierem-elektronikiem. W roku 1958 towarzyszył ojcu w podróży do Anglii. Zna dość dobrze angielski.

Julia, starsza córka Chruszczowa, jest żoną W. P. Gontara, dyrektora Opery Kijowskiej. Władza b. dobrze angielskim. Rada, młodsza córka premiera radzieckiego, ma lat trzydzieści kilka. Jej mężem jest Aleksy Adzubej, redaktor naczelny „Izwiestij”. Adzubej kierował poprzednio dziennikiem „Komsomolska Prawda”.

## Witamy na ziemi rzeszowskiej! Blisko 400 turystów bierze udział w VI Ogólnopolskim Raidzie Przyjaźni w Bieszczadach

Raidy Przyjaźni w Bieszczadach organizowane corocznie przez Zarząd Okręgu PTTK i Zarząd Wojewódzki — TPPR w Rzeszowie zyskały duże uznanie

wśród turystów. Każdego roku biorą w nich udział setki miłośników turystyki z całej Polski. W dniu wczorajszym rozpoczął się VI raid.

Zgłosiło w nim udział blisko 400 turystów reprezentujących poza Białymstokiem, wszystkie województwa.

Trasy obecnego raidu prowadzą z Komańczy, Ustianowej i Ustrzyk Dolnych przez pełne uroku szlaki Bieszczad. Raid trwał będzie do 12 bm. Uroczyste zakończenie nastąpi w Jablonce przy obelisku wzniesionym ku pamięci gen. Karola Świerczewskiego, w miejsku gdzie zginął od kul faszystowskich band UPA. (pras)

## Akty w ZMS radził nad rozwojem współzawodnictwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)  
Zabierając głos, mówcy wskazywali na dużą odpowiedzialność ZMS za losy zakładu oraz na zadania wynikające z III Zjazdu Partii. Jeżeli chodzi o brygady to zwracano uwagę na potrzebę wymiany form i metod pracy pomiędzy poszczególnymi brygadami i zakładami. Ponadto wskazywano na potrzebę organizowania branżowych narad poświęconych rozwojowi brygad i ruchu współzawodnictwa. Domagano się też większej pomocy i zainteresowania sprawami współzawodnictwa ze strony rad zakładowych i dyrekcji.

## Zadania planowe 1959 r wykonają do 30 listopada

Dyrekcja Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Remontowego Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych powiadomiła nas, że załoga przedsiębiorstwa, zgodnie z uchwałami II Konferencji Samorządu Robotniczego zobowiązała się wykonać planowe zadania 1959 r. do dnia 30 listopada br. Równocześnie załoga RSPR TPMB wezwania pracowników wszystkich zakładów przemysłu terenowego materiałów budowlanych naszego województwa do podejmowania podobnych zobowiązań.

## Rozwój spółdzielni mieszkaniowych w woj. rzeszowskim 17 spółdzielni — 1,302 członków

### KONICZYŃKA komunikuje

Jak nas informuje P. P. Rzeszowska Gra Liezbowa „Konieczynka” do 119 rządu Krys z dnia 30 sierpnia br. wpłynęło ogółem 5,547 kuponów na kwotę 16,641 zł. Potwierdzono 1 kupon z 4 trafieniami, na który przypada 2,773 zł. 39 kuponów z 3 trafieniami po 82 zł oraz 234 kuponów z 2 traf. po 5 zł.

### Komunikat TOTALIZATORA

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Totalotek z dnia 30 sierpnia 1959 r. stwierdzono:  
7 rozwiązań z 3 trafieniami premiiowymi wygrane po ok. 21 184,985  
222 rozw. z 5 traf. wywyc. prem. wygr. po ok. 2 282  
7,099 rozw. z 4 traf. wygr. po ok. 244  
107,450 rozw. z 3 traf. wygr. po ok. 16.  
PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach pikarskich z dnia 30. VIII. 1959 r. stwierdzono:  
3 rozwiązania z 12 trafieniami — wygrane po ok. 5,069 zł  
131 rozw. z 11 traf. — wygr. po ok. 349 zł  
1,080 rozw. z 10 traf. — wygr. po ok. 42 zł.  
Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

Spółdzielcza forma budownictwa mieszkaniowego zdobywa sobie coraz większe uznanie społeczeństwa. Jeszcze na koniec 1958 roku mieliśmy w województwie tylko 5 spółdzielni mieszkaniowych — obecnie jest ich już 17, a ilość członków spółdzielni wzrosła z 450 do 1,302. Z tych 17, dziesięć spółdzielni już przystąpiło do budowy bloków mieszkalnych, 7 zaś jest w trakcie organizacji. W ubiegłym miesiącu prace budowlane rozpoczęły spółdzielnie w Jarosławiu, Dębicy, Stalowej Woli i w Rzeszowie.

Dodatkim momentem w pracy spółdzielni jest fakt, że wybierają one najczęściej najwyższy pod względem społecznym i ekonomicznym typ spółdzielni lokatorskiej.

Plan inwestycyjny spółdzielni mieszkaniowych obejmuje wybudowanie i oddanie do użytku w br. 650 izb mieszkalnych oraz rozpoczęcie budowy i doprowadzenie w tym roku do stanu surowego dalszych 1,300 izb.

Z przeznaczonych na ten cel w I półroczu br. 40 mln złotych (w tym kredyt państwa 34 mln zł) przerobiono 38 proc. Jest to niestety bardzo mało, bo tylko... 36 izb. Najgorzej prace wykonuje Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego w Rzeszowie i Mielcu. (W Rzeszowie winno być oddanych 180

izb). Warto zaznaczyć, że wykonawca posiada pełne zaopatrzenie materiałowe i specjalnie „nie cierpi” na brak robotników. Cóż więc opóźnia tempo robót?

6 spółdzielni mieszkaniowych przystąpiło do prac budowlanych systemem gospodarczym. Mimo trudności w zaopatrzeniu materiałowym mają one lepsze wyniki niż w Rzeszowie czy Mielcu, gdyż osiągnęły już przeszło 60 proc. planowanego rocznego przeobrażenia.

Rady narodowe wykazują dużo zainteresowania i udzielają wiele konkretnej pomocy spółdzielniom mieszkaniowym. Warto więc — żeby i ten problem postarały się rozwiązać



(Inf. wł.) W dniu wczorajszym Sąd Wojewódzki w Rzeszowie rozpatrywał w dalszym ciągu, w trybie doraźnym sprawę Eugeniusza Kuliga — zabójcy ppor. MO Antoniego Bielca. W trakcie rozprawy przesłuchani zostali dalsi świadkowie, a to: Czesław Łukasiewicz, ppor. MO, Marian Sarkowicz, Stanisław Dul, Bolesław Jaskot, Wiktor Woźniak i Rudolf Jodłowski. Następnie biegły rzeczoznawca ppor. WP Józef Baguta wydał orzeczenie co do sprawności działania pistoletu i możliwości samoczynnego wypału. Świadkowie nie nowego do sprawy nie wnieśli i potwierdzili w całości swą zeznania złożone podczas śledstwa. Zbrojeniolwiec

### Sąd doraźny w Rzeszowie

## Eugeniusz Kulig skazany na karę śmierci

WP por. Baguta stwierdził, że zabójcę kurka u pistoletu, z którego zastrzelony został ppor. Biela jest spłuwany i na skutek tego sprężyna zeslizguje się nieco iżej, wykluczył jednak kategorycznie możliwość, by strzał nastąpił samoczynnie, ponieważ zaczął kurka działa bez zarzutu. Przed zamknięciem postępowania dowodowego obrońca mgr Nitka przedstawił wniosek o przesłuchanie dodatkowo brata oskarżonego, Emila Kuliga oraz całego szeregu świadków na okoliczność złego pojęcia małżeńskie go Eugeniusza Kuliga. Wniosekwał również o zbadanie stanu psychicznego oskarżonego oraz o przesłuchanie chirurga, odnośnie możliwości oddania strzału nieumyślnego. Sąd jednak po naradzie odrzucił wszystkie wnioski obrońcy.

Oskarżyciel publiczny, prokurator Grzyb, w dłuższym przemówieniu scharakteryzował sylwetkę bandyty jako osobnika, którego należy wyeliminować ze społeczeństwa i zażądał najwyższego wymiaru kary — kary śmierci. Obrońca oskarżonego prosił sąd o uwzględnienie całego szeregu okoliczności łagodzących, a w szczególności przyjęcia faktu nieumyślnego zabójstwa. Osk. Eugeniusz Kulig w ostatnim słowie jeszcze raz szeroko nasświetlił okoliczności zabójstwa twierdząc, że strzał padł przypadkowo. Prosił sąd o łagodny wymiar kary.

O godzinie 13.30 Sąd Wojewódzki ogłosił wyrok, na mocy którego Eugeniusz Kulig skazany został na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. W związku z tym, że sprawa dotyczy się w trybie doraźnym — wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji. Jedynie tylko na prośbę oskarżonego Rada Państwa może skorzystać z prawa łaski.

## Autostop zdobywa zwolenników Okolo 6.000 książeczek rozprowadziły oddziały PTTK

W dalszym ciągu, chociaż obecnie w mniejszym już stopniu, autostop cieszy się powodzeniem wśród mieszkańców naszego województwa. Zarówno młodzi jak i starsi już entuzjastycznie przyjeżdżają wykupili dotąd około 6.000 książeczek autostopu. Jest to ilość kilkakrotnie większa niż w roku ubiegłym.

Wielu z autostopowiczów objechało dookoła Polskę inni tylko nasze województwo.

W tym roku notuje się więcej „najazd” autostopowiczów spoza granic... naszego województwa. Największym

powodzeniem cieszy się trasa Dębica — Przemysł oraz Jasło — Krosno — Sanok — Ustrzyki. (pras)

### Zakończyli omloty

## Wysokie plony uzyskali spółdzielcy z Białowej

Szybko uwinęli się w tym roku ze sprzętem zbóż spółdzielcy z Białowej. Zakończyli również omloty. Plony osiągnięte przez spółdzielnię są bardzo wysokie. Pszenica „sypneta” po 29,7 q z ha, żyto — 21,2 q, jęczmień — 20,7 q i owies — 21,7 q. Tak więc przeciętne plony 4 podstawowych zbóż w spółdzielni produkcyjnej w Białowej wynoszą ponad 24 q z ha. Wspólny wysiłek spółdzielców został sownie nagrodzony. (pras)

### Drugie sianokosy w pełni

W całym prawie województwie ralmcy przystąpili do drugich sianokosów. W pełni trwają prace w powiatach ianuckim, rzeszowskim, przemyskim i przeworskim. Na pustych polach pojawia się coraz więcej kop siana. Przelotne deszcze nie sprzyjają jednak szybkiemu suszeniu. Zbiory zapowiadają się nienajlepiej, ujemnie wpłynęła na to zbyt długo trwająca susza. (pras)

### Zabił traktorem dziecko

ŁODZ  
We wsi Kościelny w pow. Sieradz miejscowy traktorzysta Michał Skowroński pozostawił na drodze bez opieki traktor z uruchomionym silnikiem. Nieobczym traktorzysty wykorzystali 13-letni Bogdan Wojewoda, który manipulując przy silniku urucho-

mił w pewnym momencie traktor, najjeżdżając nim na 3-letnią córkę traktorzysty — Krystynę Skowrońską. Gdy na przerażony krzyk innych dzieci Skowroński wybiegł z domu spod kół maszyny wydobyl już tylko zmasakrowane zwłoki małej dziewczynki. — przypadkowy zabójca zbiegł.

# Z MYŚLĄ O 5 LATACH

## notatnik KULTURALNY



W międzynarodowej wystawie sztuki w Moskwie katalog liczy ponad 200 pozycji 20 autorów. W zespole mającym reprezentować sztukę polską znajdują się m. in. artyści: Dunikowski, Cybis, Promaszko, Taranczewski, Kulisiewicz. Na zdjęciu praca Tadeusza Kulisiewicza z cyklu „Meksyk”. Obraz zatytułowany „Taniec”.

Z Wytwornią Win „Pomona” w Przemyślu to tak, jak z niepoprawnym dzieckiem, do którego można wygłaszać wiele roztropnych sentencji, ale bez skutku. Z tą tylko „drobną różnicą, że te mądre sentencje... wygłaszane są do siebie wzajemnie. To znaczy dyrekcja załozde, a załoga dyrekcji. I to przy wielu okazjach — przy analizie wykonania zadań, podczas dyskusji nad planem perspektywicznym, na zebraniach — partyjnych i konferencyj samorządu robotniczego.

Jednakowoż piękne sugestie i rozsądne słowa giną później w praktyce. No bo jakże: z poprawą jakości produkcji jak było źle przed rokiem, tak też niewesoło w minionym półroczu br. Oprócz tego, pierwsze 6 miesięcy 1959 roku zamknięto niewykonanym planem. I to zarówno jeśli chodzi o zadania produkcji asortymentowej, jak i globalne.

Oficjalnie składa się winę za ten stan rzeczy na tzw. obiektywne przyczyny, m. in. na brak transportów itp. Nieoficjalny zaś powód... właśnie bodaj najważniejsze są to subiektywne przyczyny, do których, niestety, trudniej jest się przyczepić: to chronicznie zła jakość wina, co odstrasza odbiorców. Asortyment win nie tylko się wzbogacił w porównaniu do ubr., ale zaczął się kurczyć. W ciągu ostatnich miesięcy ilość reklamacji odbiorców wciąga jest duża.

Dodajmy do tego kilka meralnych przedsięwzięć produkcyjnych, które nie znalazły pokrycia w zbyciu, a obraz z tej sytuacji w „Pomonie” nie będzie chyba budził złudzeń. Po co np. przystąpiono do produkcji pulpy jako wyrobu na zbył, skoro należało przyszywać, że żaden z pokrewnych zakładów tego nie zakupi, bo mają swojej pod dostatkiem. Albo inny przykład mówiący o tym, jaki charakter ma perspektywiczne myślenie w zakładzie: o przetwórstwie z truskawek mówiło się w styczniu wiele, ale kiedy nadszedł sezon okazało się, że Wytwornia nie była organizacyjnie przygotowana do przetworu w krótkim czasie 2-3 tygodni większej ilości truskawek jak też — co jest bardzo ważne — nie miała żadnej gwarancji uzyskania pełnej ilości dobrego surowca.

Wymieniam te szczegóły dla tego, że trwająca obecnie w zakładach dyskusja nad projektem planu 5-letniego choć rzeczowa w słowach, może w perspektywie nie znaleźć należytego odzwierciedlenia w praktyce — jak ucza dotychczasowe przykłady. Inna rzecz, że wiele ważnych problemów

5-latkę traktuje się w „Pomonie” marginesowo. Nie powiem, o 5-latkę mówiono tam już na początku br. Kiedy analizowałem dyskusję nad tym planem, starałem się znaleźć odpowiedź, czy przebiega ona pod znakiem rozbratu z dotychczasowymi błędami; czy w dezyderatach mówi się o środkach rozwiązania subiektywnych przyczyn niewykonania planu i sugeruje sposób rozwiązania wąskich gardeł w zakładzie tak, by nie były one w przyszłości kulą u nogi „Pomony”? A jeśli tak, to czy te przedsięwzięte środki są realne i właściwe.

W interesie chyba załogi i kierownictwa było przeprowadzenie dogłębnej analizy — dlaczego w ostatnich latach zyski przedsiębiorstwa maleją. Mówić, że dzieje się tak tylko ze względu na podrożenie opakowań szklanych — byłoby chyba niesłuszne. Na jednej z konferencji samorządu robotniczego, kiedy omawiano założenia planu perspektywicznego i 5-letniego padła propozycja powołania komisji, która zajęłaby się analizą tego stanu rzeczy. Skończyło się jednak tylko na propozycji.

Doświadczenia lat ubiegłych nauczyły, że o opakowaniu szklanym trzeba myśleć na wyrost, tzn., żeby nie było przestoju za rok z powodu braku słoików, trzeba już teraz składać zamówienia w hurtach szklanych, trzeba się starać poprzez bezpośrednie kontakty z hutami szkła. Trzeba więc i na ten temat porozmawiać w trakcie dyskusji nad 5-latką...

Ostateczna wersja planu 5-letniego „Pomony” sporządzona w zakładzie przy akompaniamencie żywych dyskusji znacznie różni

się od pierwotnych założeń. Jeszcze parę miesięcy temu CZ obcywał zakładowi 60 mln zł na budowę nowego obiektu przetwórstwa owocowo-warzywnego. Później, w trakcie szczegółowych dyskusji okazało się, że budowa nowego obiektu byłaby niecelowa, głównie ze względu na brak zapasów surowcowego. Te owoce służywa, które są w przemysłskim i okolicy z powodzeniem może przerobić istniejący zakład — o ile oczywiście odpowiednio się go zmodyfikuje.

Słusznie więc Centralny Zarząd skreślił tę inwestycję, a le niepotrzebnie uszczuplił inne konieczne do rozbudowy zakładu. Za 5 mln złotych jakie pozostawiono zakładowi na 5-latkę nie da się oczywiście wiele „nawojować”. A na gwałt potrzeba „Pomonie” magazynów moszczu i kotłowni wysokoprężnej. Przydałaby się też tłocznia. Koszt zaś tych inwestycji sięgałby około 10 milionów złotych.

Jeśli chodzi o zadania produkcyjne, to zakłada się, że zasadniczo obecnie produkcja win utrzyma się do 1965 roku na dotychczasowym poziomie. Tzn., wytwarzać się będzie 4,5 mln litrów wina rocznie. Zmieniła tylko gatunki win. Analiza rynku wykazała bowiem, że bez porównania większe zapotrzebowanie jest na wina słodkie.

Zwielokrotnia się natomiast w „Pomonie” produkcję przetworów owocowo-warzywnych, gdyż znaczne partie tych przetworów przeznaczone będą na eksport. Już w 1960 roku zakład ma produkować 485 ton przetworów owocowo-warzywnych. W następnych latach produkcja ta będzie mu siała systematycznie wzrastać.

Perspektywa przesunęła się ciężar gatunkowego produkcji i win na przetwory owocowo-warzywnych — rzecz jasna — dokładnego przemyslenia szczególnie teraz, kiedy się opracowuje ostateczny projekt planu 5-letniego. Wydaje mi się, że w związku z tym należałoby już teraz rozpocząć próbną produkcję tych asortymentów w małych ilościach — celem przygotowania i przeszkolenia załogi. Ale o tym nie wystarczy tylko mówić — trzeba przystąpić do konkretnej roboty.

(Ciąg dalszy na str. 4)

### Na wargę dolara

Jeden spośród 18 egzemplarzy pierwszego wydania „Hoskiej Komedi” Doniego z 1481 roku (z 19 rycinami Baltiniego, który czerpał tematy z obrazów Boticellia) został sprzedany w Nowym Jorku za 6.250 dolarów. W tym samym mniej więcej czasie na wojnę skła firma „The House of Books” zakupiła na licencji manuskrypt Hemingway’a „Smierć po południu” za 13.000 dolarów.

### Przelamanie lodów

Brytyjski producent filmowy Desmond O. Donowan, który przebywał w Moskwie, odwiedził, że przystąpi do nakręcenia pierwszego filmu angielsko-radzieckiego „Operacja Lodołamacz”. Akcja filmu toczyć się będzie w Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckim, na Labradorze i Alasce.

### Po 20-letnim milczeniu

Po raz pierwszy od 1948 roku słynny wiołoczełista Pablo Casals wystąpił na koncercie o charakterze międzynarodowym. Ta niemal 20-letnia przerwa była protestem muzyka przeciw uznaniu rządów gen. Franco. Casals weźmie udział w dorocznym koncercie z okazji otwarcia sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

### Brawo magnetofon

Royal Court Theatre w Londynie wystawił sztukę „La Derniere Bobine” Samuela Becketta, autora znanego u nas „Czekając na Godota”. W nowej sztuce gra jedna osoba i... magnetofon.

## Lotnik polski przepłynął Atlantyk

Prasa polonijna przynosi szereg interesujących szczegółów w związku z wyczynem Krzysztofa Grabowskiego, który przepłynął samotnie lodzią Atlantyk. Podczas wojny Grabowski służył w szeregach lotnictwa polskiego w W. Brytanii i za swe czyny bojowe został odznaczony orderem Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Grabowski płynął z Tangieru do Nowego Jorku na łodzi o długości 30 stóp. Nosila ona nazwę „Tethys” i płynęła pod banderą tunezyjską, ponieważ

Grabowski posiada obecnie obywatelstwo Tunezji. Droga z Tangeru do Nowego Jorku bez lądowania zajęła mu 85 dni czasu. Na pokładzie posiadał 40 galonów wody i 300 puszek z żywnością. W chwili dopłynięcia do portu zapasy nie były jeszcze wyczerpane.

Grabowski studiował na uniwersytecie w Chile. Mając lat 17 uczestniczył w śmiałej wyprawie na Antarktydę. Gdy zgłosił się w 1940 r. do lotnictwa polskiego w W. Brytanii, liczył 19 lat.

W SPÓLNYM zjawiskiem dla dzisiejszej młodzieży jest fakt, że poważna jej część buntuje się, sprzeciwia wszystkiemu, co jest narzucone, dogmatyczne, przestarzałe. Drażnią ją próby kształtowania własnych charakterów na obraz i podobieństwo wyobrażeń i zasad pokoleń starszych. I to jest przecież cecha każdego młodego pokolenia. Młodzież była zawsze buntownicza i zawsze oburzała starszych. Dzisiejszy bunt jest o tyle odmienny, że ma on za sobą poparole wszelkich zdobyczy nauki, techniki, cywilizacji, nowych ścierających się myśli, prądów i idei. Ten fakt stawia młodzież przed bogactwem problemów, spraw życiowych, pytań, wobec których i starsze pokolenie nie może za zawsze zająć autorytatywnego stanowiska.

Jedną z podstawowych różnic między „młodzieżą a starzymi” polega na tym, że ci pierwsi mocniej, głębiej odczuwają i przeżywają problemy współczesności. A wiedza o sprawach różnych światła ciśnie się do młodych mózgów różnymi kanałami. Ażby wymienić najważniejsze: wystarczy wskazać prasę, książki, radio, telewizję, film, teatr. A przede wszystkim obserwacja życia, którą umożliwia wyjątkowa obecnie swoboda młodzieży.

Problematyka współczesnego życia jest szczególnie trudna i złożona. Sztuczny księżyc krąży w przestworzach i reka duszpasterza wzniesiona w niebieską jako miesiąc pobytu sił nadprzyrodzonych, rozwój nauki warunkujący dobrobyt człowieka oraz próby wykorzystania tego rozwoju dla żądzy ludzkości.

W pracy ideowo — wychowawczej, obok domu, organizacji młodzieżowych, środowisk, szczególnie miejsce przypada szkole świeckiej. Ona chyba może dziś mieć najbardziej realne warunki, możliwości, ażeby jej system wychowawczy wynikał z głębokich zainteresowań młodzieży, aby rozwijał u młodzieży trwałe zainteresowania, aby przelotczyli się w system wychowujący młodzież moralnie i umysłowo. To szkoła świecka może dziś zacząć dorabiać się systemu dydaktyczno-wychowawczego, w którym niepodzielnie będą panować rozum i prawda, systemu kształtującego u młodzieży głębokie przekonanie o materialnym pochodzeniu otaczającego świata i wszystkich zachodzących w nim zjawisk. Słowem szkoła świecka może i winna dziś w pierwszym rzędzie podjąć złożoną problematykę wychowawczą występującą wśród współczesnej młodzieży.

Tu trzeba sobie od razu zdać sprawę, że świeckości w wychowaniu nie nada fakt nazwania szkoły świecką, ale cały jej system nauczania i wychowania, zawartość i układ programów i podręczników, mądrość i postawa nauczycieli.

Nie będzie chyba pomyłką stwierdzenie, że

dzisiejsze stosunki w szkole można wyrazić schematem: nauczyciel, przedmiot i stopień, uczeń. To co dziś obserwujemy na ogół w różnych szkołach, w żadnym wypadku nie jest jeszcze na miarę zadań obecnego wychowania. Nauczyciel realizuje program, uczeń lepiej czy gorzej poznaje pewien zakres wiadomości, czasem da znać o sobie jakiegoś koła zainteresowań, które ledwie ujrzę światło dzienne, a już kona śmiercią naturalną, coś niecoś zorganizuje samorząd szkolny, czasem drużyna harcerska (ZMS w szkołach nie ma jeszcze prawie nic do powiedzenia) i to wszystko, naprawdę wszystko.

Niespełna roczna działalność szkoły świeckiej w Polsce jest zbyt krótka, ażeby dziś

## Szkoła świecka najbardziej odpowiada współczesnemu życiu

można było poszczycić się znacznymi wynikami, ale równocześnie wystarczającą, ażeby stawiać pytanie, czy szkoła ta pójdzie naprzód w swej pracy.

Zanim przejdziemy do tego problemu warto poczynić dwie uwagi. Otóż po pierwsze: fakt istnienia szkół świeckich zadał kłopoty wszystkim, którzy początkowo wołali, że będą to swoiste getta, że istnienie szkół świeckich przyczyni się do podziału na młodzież wierzącą i niewierzącą, że odizoluje ją od społeczeństwa itd. I po drugie: szkoła świecka dość skutecznie przeciwstawiała się naciskowi i dewocji ciemnogrodu i kołtunerii, wywalczając sobie prawo obywatelstwa w społeczeństwie. Przy wydatnej pomocy Towarzystwa Szkół Świeckich wyszła ona ze swego rodzaju pracy konspiracyjnej do szeroko pojętej działalności, zdobywając wielu nowych sympatyków i przyjaciół.

Oczywiście, że walka z siłami wstecznymi, że zjednywanie sympatii społeczeństwa musi nadal stanowić zasadniczy kierunek działania szkoły świeckiej. Zresztą mamy w tym zakresie znaczne doświadczenia z ubiegłego okresu, chociaż niepozabawione też istotnych błędów.

W chwili obecnej społeczeństwo wymaga od szkoły świeckiej, ażeby w realizacji programu dydaktyczno-wychowawczego wykazała nie tylko swą przydatność, ale i wyższość nad dotychczasowym wychowaniem moralnym i umysłowym młodzieży, w przygotowaniu tej młodzieży do dzisiejszego życia. Warunkiem spełnienia nadziei poważnej

części społeczeństwa jest twórcze, nowatorskie realizowanie programu nauczania oraz wytwarzanie właściwej atmosfery wychowawczej w szkole i środowisku. Szkoła świecka uczyć musi młodzież całej prawdy i uczyć dochodzić do prawdy. Nie jest to sprawa łatwa, kiedy się zważy, że ani dzisiejsze programy, ani podręczniki nie odpowiadają jeszcze w pełni potrzebom, wymaganiom współczesnego wychowania. Paradoksalne jest to, że część najbardziej zdolnych, pełnych zapału nauczycieli i wychowawców nie ma wciąż wszystkich możliwości w realizacji swej inicjatywy, pomysłowości, Walka szkoły świeckiej o odmitologizowanie wiedzy, nauki o literaturze, historii z różnego rodzaju pojęć

typu: „dobry Polak — dobry katolik” i pojęć pseudomarksistowskich, wydobywanie myśli racjonalistycznej, ukazywanie, że nasza myśl racjonalistyczna ma piękne tradycje walki o trwałe wartości, ideały, że wreszcie myśl ta wywalczyła te wartości w walce z fideizmem — to wszystko daje szczególnie piękne pole do popisu. A przy tym, uwagi postulujące uwzględnienie w programie nauczania religioznawstwa, pojęć etycznych, propeutyki filozofii wymagają jak najszybszego wprowadzenia ich w życie.

Obserwacja życia szkolnego, sytuacji wśród młodzieży upoważnia do wysunięcia następującej tezy: nie będziemy mieli rezultatów wychowawczych dopóty, dopóki młodzież będzie biernym odbiorcą mądrości, wskazań pedagogów, dopóki młodzież będzie tylko obiektem oddziaływania, dopóki nie stworzymy warunków samowychowania, dopóki młodzież w sposób zorganizowany nie zacznie uczestniczyć w złożonej problematyce naszego życia.

Zdaje mi się, że realizacja tego postulatu może stopniowo najkorzystniej zmienić stosunki wychowawcze w szkole, że między nauczycielem, przedmiotem, ucznia — zacząć wkraść nowe, żywe treści wychowawcze, etyczne, ideowe, bez których trudno dziś sobie wyobrazić kształtowanie charakteru młodego człowieka, przygotowanie go do życia w społeczeństwie. Stworzy to większe możliwości w wyrabianiu klimatu przyjaźni, koleżeństwa wśród młodzieży, przestrzegania zasad moralnych.

Nie umniejszając roli, jaką może odegrać ZHP w wychowaniu młodzieży, trzeba jednak wiedzieć, że charakter i metody działania tej organizacji nie odpowiadają i nie mogą odpowiadać starszej młodzieży szkolnej. Znany jest na ogół fakt, że w wyniku trudności przystosowania form i metod wychowania harcerskiego do zainteresowań i potrzeb szybciej dorastającej młodzieży — następuje częściowy odpływ starszej młodzieży od harcersstwa, powodując często zastój w rozwoju pracy organizacji. W praktycznej działalności nie zawsze zapewnia się tam m. in. poszanowanie poglądów i przekonania młodzieży niewierzącej.

A ZMS? Jest to piękny ruch, który w szkołach może stać się w stosunkowo niedługim czasie poważną siłą. Ten nowy ruch w środowisku szkolnym bierze na siebie trudne i odpowiedzialne zadania wychowawcze. Istotnym kierunkiem w pracy szkolnego ZMS powinno być rozwijanie i inicjowanie wciąż nowych dyskusji na różne tematy moralne, światopoglądowe, poruszające wszelkie zagadnienia społeczno-polityczne. Związek ten już dziś skupia znaczną część młodzieży o zainteresowaniach społecznych, mającej zacięcie organizacyjne. ZMS poprzez swoją działalność zdoła prawdopodobnie rozruszać w niedługiej przyszłości to zbyt spokojne środowisko szkolne.

Swojego czasu Stowarzyszenie Wolnomysłolców i Ateistów rzuciło hasło organizowania w szkołach sekcji Stowarzyszenia. Do dziś nie ma praktycznych rezultatów tego kroku. Na wielu konferencjach przysłuchiwalimy się dyskusji aktywów ZMS, nauczycieli szkół zawodowych, liceów ogólnokształcących i pedagogicznych. Dużo mówiono o nacisku kołtunerii, dewocji, ciemnogrodu, braku tolerancji ze strony księży. Mimo że padło wiele cennych uwag o doświadczeniach ZMS, nie podjęto prób realizacji na szerszą skalę projektu Stowarzyszenia.

Obecny stan pod wieloma względami musi ulec zmianie. W walce o świeckość szkoły należy wykazywać stanowczo więcej śmiałości. Sama szkoła świecka musi bardziej konkretnie realizować stojące przed nią zadania; wywiązywać się w pełni ze swoich obowiązków, ale równocześnie upominać się o przysługujące jej prawa. Np. w Rzeszowie choćby tylko położenie szkoły świeckiej jest bardzo niekorzystne dla wielu dzieci, które chcąc w niej, pobierać naukę muszą pokonywać sporo kilometrów. Rozwój szkół świeckich przyczyni się na pewno i tego, że od przyszłego roku powstanie w Rzeszowie druga tego typu placówka i to już w śródmieściu miasta.

JERZY KREMPA  
wizytator Ministerstwa Oświaty

# Z MYŚLĄ O 5 LATACH

(Ciąg dalszy ze str. 3)

13 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Robotniczej, na którym omówiono wstępny plan 5-letniego ogólnego rozwoju produkcji. Prowizoryczny projekt planu zreferowany przez ob. Jerzego Kosiuka stał się przedmiotem żywej polemiki. Ciekawe uzupełnienie sugerował w trakcie dyskusji ob. Majgier: „Ważnym jest, aby w 5-leciu głównym zadaniem było zwiększenie produkcji przetworów owocowo-warzwywnych, to już obecnie trzeba myśleć o odcieciu do agrestu, plukaczkach do maszyn i innych urządzeniach.

Sprawy projektu planu 5-letniego były już także omawiane na zebraniu organizacji partyjnej. Szkoda, że zarówno na zebraniu POP jak i na posiedzeniu Rady Robotniczej nie znalazł wiążącego odzwierciedlenia kapitałowy przecież problem zakładu — problem zaplecza surowcowego dla przetwórstwa owocowo-warzwywnego „Pomony”.

Sprawa nie jest prosta, bo — jak wiadomo — zarówno powiat przemyski jak i sąsiadujące z nim powiaty nie obfitują w warzywa. Po prostu brak tradycji w tym względzie. Chodzi więc o to, żeby

już teraz zastanowić się nad tym — jakie należy przedsięwziąć środki, żeby w okresie do 1965 roku zakład nie stał się kilkakrotnie przed koniecznością sprowadzania warzyw np. z woj. lubelskiego, kieleckiego, czy innych województw. Zresztą „próbki” w tym względzie „Pomona” miała już w tym roku: po niektóre warzywa trzeba było wysyłać samochody aż do województwa lubelskiego.

Wydaje mi się również, że już teraz w trakcie dyskusji nad 5-latką, powinno się pomyśleć o lepszych formach współpracy z Powiatowym Zarządem Kółek i Organizacji Rolniczych w Przemyslu, Jarosławiu i in. poprzez które można byłoby wpłynąć na rolników, by ci więcej uprawiali warzyw. Celowy byłby także bezpośredni kontakt (nie tylko poprzez agentów skupu i kontraktacji) z wielu mocniejszymi kółkami rolniczymi. Deklaracja przedstawiciela kierownictwa zakładu, że każda ilość warzyw znajdzie zbytni w zakładzie, zachęciłaby rolników do uprawiania tych kultur.

Dzisiaj także powinna już być dobrze przemyślana sprawa produkcji eksportowej. Nie wystarczy stwierdzić, że w pierwszym roku 5-latki zakład będzie mógł dać 485 ton przetworów, w tym „oszczędność” na eksport. Chodzi o zastanowienie się ile konkretnie będzie można wyeksportować (może więcej) oraz czy te 485 ton przetworów będzie w co opakować i czy to opakowanie będzie estetyczne. Drobne to, ale równie ważne sprawy. O nich również nie należy zapominać dyskutując nad planem 5-letnim „Pomony”.

St. GALOS

# Tam gdzie mówią o koniach ale tylko o mechanicznych

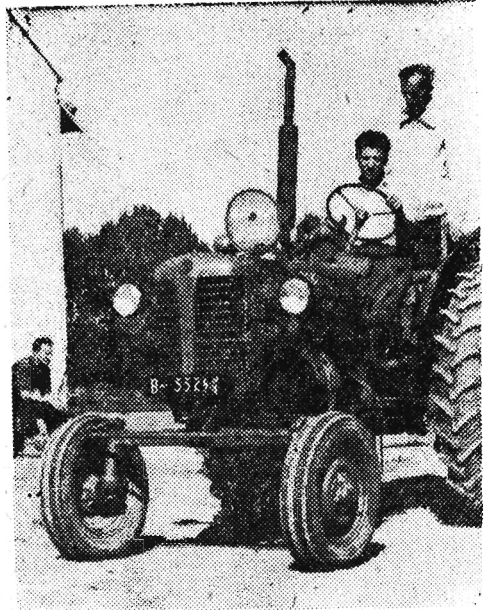
Na skraju miasta, otoczona ze wszystkich stron szpalerem pięknych kasztanów, można powiedzieć, w samym środku zielonego parku znajduje się siedziba Ośrodka Szkolenia Rolniczego w Radymnie. Niedawno skończyły się wakacje i sale lekcyjne oraz warsztaty znów goszczą w swoich murach kolejną grupę młodych ludzi. Trwający obecnie turnus jest jednak odmienny od wszystkich dotychczasowych; otóż po raz pierwszy przyjechali do Radymna członkowie kółek rolniczych ze wszystkich powiatów woj. rzeszowskiego. Mimo pilnych prac polowych, 50 kandydatów zasiadło w ławach szkolnych, aby przez 3 miesiące uczyć się obsługi i jazdy ciągnikiem, eksplatacji maszyn i sprzętu rolniczego.

Na przestrzeni ostatnich 10 lat, bo tyleż ich sobie liczy radymniański ośrodek, przeszkolono tutaj tysiące fachowców. Stali się oni ośrodkiem, dającą cyfrę 14 tys. traktorzystów, monterów i mechaników. Cyfra doprawdy imponująca. Ma się rozumieć różnicę ułożonych losów absolwentów. Część tylko spośród nich na stałe związała się z rolnictwem. Inni szukali pracy gdzie indziej. Wiadomo, różnie układają się warunki materiał-

ne, nie dziwić się, że w rezultacie ciągle odczuwamy dżw na wsi poważny brak wykwalifikowanych fachowców.

Tymczasem lata płyną i czas przynosi jeśli już nie konkretne zmiany, to w każdym bądź razie zapowiedź tych zmian w życiu wsi. Tak jest przyjmowana wszędzie uchwała II Plenum Partii i Plenum NK ZSL. Stopniowa realizacja nakreślonego programu wymaga przedsięwzięcia w odpowiednim czasie (a terminy są bardzo krótkie) wielu środków, które wespół z innymi umożliwią prawidłowe i owocne wprowadzanie na wieś szerokiej mechanizacji. Proces ten nie jest do pomysłenia bez przygotowania zawnazsa pełnowartościowego

Pierwsza jazda. Na razie z nauczycielem „na karku”.



Zajęcia teoretyczne na sali.

# Granat eksplodował w rękach 7-letniego chłopca

We wsi Krotowice, pow. Rawa Maz., 7-letni Jan Wrzosek w czasie pasienia krów znalazł na polu porzucony przed 15-letni ręczny granat. Manipulując nim, chłopiec spowodował eksplozję. Mimo iż rannego odwieziono natychmiast do szpitala, nie zdołano utrzymać go przy życiu.

NIEDAWNO zgłosił się w Wydziale Budownictwa Prez WRN w Rzeszowie pewien starszy inżynier budowlany z zamiarem „ubicia” interesu. Podczas wycieczki w Bieszczady inżynier ów polubił nasze góry, zachwycał się widokami i czystym, kryształowym powietrzem. Wyraził chęć przeniesienia się z zadmionego i gwarnejszego Śląska właśnie do Bieszczad. Niestety, strony nie dogadały się. Inżynier z zalem pożegnał Rzeszów. Dlaczego?

Może jeszcze drugi, mały obrazek, zanim przejdziemy do odpowiedzi. Otóż dyrektor Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego z Rzeszowa — Franciszek Fiszer niedawno pojechał na Śląsk. Celem wizyty było poszukiwanie i zwerbowanie młodych, wykwalifikowanych adeptów budownictwa. Niewiele nawet po mogły osobiste znajomości z wpływowymi osobami. Dyrektor Fiszer wrócił z niczym. Dlaczego?

Uważni czytelnicy „Nowin” już chyba znają odpowiedź. Niedawno ukazał się w naszym dzienniku anonis Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie, zawiadamiającej o wolnych etatach na stanowiskach inżynierów i techników. Mimo zachęcającej oferty końcowy sens ogłoszenia był taki: „nie przyjeżdżajcie do Rzeszowa, ponieważ nie gwarantujemy żadnych mieszkań. Tak samo kwestie mieszkaniowe stanęły na przeszkodzie w pomysłnym załatwieniu spraw opisanych na wstępie. Bo przecież nie nadmiar inżynierów, techników i mistrzów budowlanych spowodował odmowę przyjazdu w region Bieszczad inżyniera ze Śląska i młodych absolwentów politechniki, „łowionych” przez dyr. Fiszera.

Wprost przeciwnie, całe budownictwo w naszym województwie odczuwa ostry niedostatek sił kwalifikowanych. W bieżącym roku przedsiębiorstwa wykonawcze (bez służb inwestycyjnych i administracji rad narodowych) zgłosiły zapotrzebowanie na 132 inżynierów, 193 techników i 75 mistrzów budowlanych. Ta ilość równa się ilości wolnych etatów bez uwzględnienia stanowisk już obsadzonych, częściowo niewłaściwie. Prawda, że to olbrzymia armia, bez której nasze budownictwo będzie kuleć w dalszym ciągu.

Bowiem m. in. trudności z terminowym wykonaniem planów, z harmonijną organizacją robót spowodowane są brakiem dostatecznej kadry techniczno-inżynierskiej. Także po trzeba by na lata przyszłe nie są małe. W okresie lat 1960-65 budownictwo zatrudni — 76 inżynierów, 248 techników i 110 mistrzów. Ci ludzie są niezbędni, konieczni. Z roku na rok zwiększamy przecież poważnie nakłady inwestycyjne i rozszerzamy front robót. Zależy nam, naszemu województwu, na wykorzystaniu

# Inżynierowie budowlani nie spadną z nieba

co do grosza wszelkich inwestycyjnych funduszy. Tego wymaga nie tylko interes czy sto lokalny, wojewódzki, lecz także krajowy.

Warto jednak postawić sobie pytanie skąd wziąć tych ludzi, by chęć od strony kadrowej zabezpieczyć nasze inwestycje. Wcale nie wystarczy ogłoszenia w gazetach lub w specjalistycznych pismach. A odnosi się wrażenie, jakby nasze przedsiębiorstwa zadowolowały się zapowiedzią w prasie i kończyły na tym, dufne w potęgę słowa pisanego. Tymczasem życie nie przynosi zmian. Proszę spojrzeć na łamy „Fundamentów”. Numer w numer zawierają one kilka stron samych ogłoszeń poszukiwawczych za inżynierami i technikami budowlanymi wszelkich kierunków i specjalności. Co więcej: starania o zdobycie wykwalifikowanych sił czynią przedsiębiorstwa zdawaloby się bogate w kadry inżynierską, przedsiębiorstwa z ośrodków politechnicznych np. Śląska, Warszawy, Krakowa czy Gdańska. Konkurencja na tym rynku poszukiwań jest ogromna, a wiadomo przy tym, że rzeszowski województwo stosunkowo najbiedniejsze w kraju w kadry inżyniersko-techniczne nie może w tym wypadku imponować nikomu.

Czy mieszkańca rozwiązany by docuciłwy brak inżynierów wysokokwalifikowanych i absolwentów politechniki? W pewnym stopniu tak, chociaż z góry trzeba się zastrzec, że wobec ogólnokrajowego deficytu inżynierów budowlanych i architektów inne województwa z pewnością rzucą na szalę i czynnik mieszkaniowy. Niestety, jak dotąd, nasze rady narodowe nie korzystają z atrakcyjnego handikapu, by przyciągnąć niezbędnych inżynierów budownictwa. Prezydium WRN wydało kiedyś uchwałę o przydziale-

niu 10 proc. izb z budownictwa rad narodowych na rzecz przedsiębiorstw budowlanych. Uchwała ta zawiera aneksz a runkujący przydział mieszkań od wykonania planów. A tymczasem nasze przedsiębiorstwa m. in. na skutek braku sił nie wykonują planowych zadań, wobec czego przepada im 10-procentowa pula. Byłem kiedyś świadkiem zatargu powstałego na tym tle. Widziałem w Prezydium WRN masę listów ze skargami i równocześnie prośbami o poparcie, interwencję. Przedsiębiorstwa

nie jest tak prosta z różnych względów (typ uczelni, lokal, wykiadowy) warto, by nasze władze poparty propozycję resortu budownictwa jak najsilniej. Za 4,5 lat doczekalibyśmy się inżynierów własnego rzeszowskiego „chowu”, co radykalnie zmieniłoby sytuację na lepsze.

Postulat budownictwa są tak samo pilne i konieczne jak np. naszego przemysłu metalowego. Skoro więc powstaje w Rzeszowie wyższa uczelnia z wydziałem mechanicznym, dlaczego nie miałaby powstać placówka kształcąca kadry dla budownictwa?

Wreszcie ostatnie zagadnienie. Jeśli można oczekiwać na inżynierów z „importu” lub na inżynierów z przyszłego rzeszowskiego wydziału Politechniki, to w szkoleniu brakujących techników i mistrzów nikt nas nie wyręczy. A w tej dziedzinie niejedno jest do zrobienia i odrobienia. Rocznie doszkalamy przeciętnie około 300 ludzi, rekrutujących się z przedsiębiorstw. Wykonawcy zaprzynięci kłopotami z terminową realizacją zapomnieli widocznie o wyznaczonym limicie przeszkolenia 1.000 osób w roku obecnym i 2.000 w następnych latach. Zadne z przedsiębiorstw nie propaguje szkolenia, nie dokreśla śrubek. Wystarczy powiedzieć, że do szkoły mistrzów budowlanych, istniejącej przy Technikum Budowlanym w Rzeszowie nie zgłosił się dotąd ani jeden kandydat. Tymczasem wiemy, że wiele przedsiębiorstw zatrudnia robotników-mistrzów bez jakiegokolwiek przygotowania teoretycznego. Zamiast więc zmian na lepsze, obserwujemy zastój, a nawet regres w porównaniu z latami poprzednimi.

Zakrojony na szeroką skalę program szkolenia zawodowego m. in. w nowopowstających Szkołach Rzemiosł Budowlanych, nie gwarantuje wystarczającej ilości kadr w stosunku do zwiększonych zadań i potrzeb przedsiębiorstw wykonawczych. Będą one jeszcze większe. I jeśli uwzględnimy słabe zainteresowanie zarówno ze strony wykonawców, jak i samych pracowników do sytuacji ze szkoleniem naprawdę jest krytyczna.

Do rozwiązania tych problemów musimy się koniecznie za brać nasze przedsiębiorstwa budowlane, a nie słyszałem np., by któreś z nich ufundowało studentom politechniki stypendium w zamian za późniejszą pracę w Rzeszowie. Więcej też muszą żyć tymi sprawami rady narodowe i organizacje partyjne. Wnioski wysuwają się same po rozpatrzeniu sytuacji.

J. SKOWRONEK

zaplecza kadrowego. Nikt przecież nie zgodzi się na to, aby z byle głupstwem kilometrami jeździć w poszukiwaniu „takiego co się na tym zna”. Samemu trzeba się znać. A właśnie takich sposobów się do pracy w radymniańskim ośrodku.

Oprócz Radymna jesteśmy w stanie w okresie jesiennym prowadzić podobne kursy jeszcze w Nienadowej i w Hopiczynie i przesłać w każdą ilość kandydatów zgłoszoną



Zanim pozwolą zająć miejsce za kierownicą w pierwszym szerebie kolejności trzeba długo i cierpliwie poznać wszystkie tajniki „Zetora”.

Foto — KOPEĆ

przez Związek Kółek i Organizacji Rolniczych. Ta pomyślna sytuacja jest rezultatem troski, jaką władze wojewódzkie a szczególnie Wydział Oświaty Rolniczej Prezydium WRN otacza szkolnictwo rolnicze.

W Radymnie młodzież ma bardzo dobre warunki: bogato wyposażone sale, warsztaty, przestronny internat. Akurat w dniu naszych odwiedzin kierownik ośrodka Edward Przyczynek instalował najnowszy nabytek — dużą szafę chłodniczą w magazynie kuchennym. Ważne jest i to, bym bardziej, że upały drugiej połowy sierpnia dawały się we znaki. Następna „inwestycja”, a wszystkie na to wskazuje, będzie telewizor. W tej chwili jest już gotówka, są również... kłopoty z jej podjęciem. Przepisy nie pozwalają. Miejscowi są jednak do dobrej myśli i wierzą, że wszystkie kłopoty się dobrze, a młodzież już niedługo zobaczy program lwowskiego studia telewizyjnego. Znacznie poważniejsze są kłopoty natury, jakby to powiedzieć, naukowej. Chodzi mianowicie o to, że ośrodek jakkolwiek nienaganie wyposażony w poprzednich latach, ma znaczne pod tym

względem brak w zakresie „ostatnich nowości”. Konkretnie brak jest najnowszych typów ciągników produkowanych w Ursusie — ciągnika C-308 i C-325. Nie ma również w ośrodku „Zetora” z hydraulicznym podnośnikiem i jeszcze kilku niezbędnych maszyn.

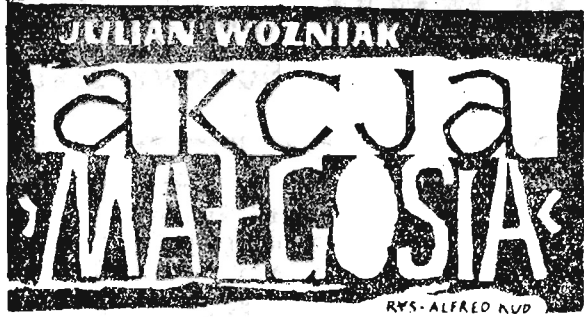
Kadra nauczycieli ma w tej sprawie swoje zdanie, a my uważamy, że opinia ta jest bardzo słuszna — jeśli się produkuje „coś”, już trafia na rynek a za pół roku masowo znajduje się w sprzedaży, to równocześnie trudno zrozumieć dlaczego ośrodki kształcącej kadry rolniczej nie otrzymują egzemplarzy nowego sprzętu w pierwszej kolejności. Obecna sytuacja jest wysoce nienormalna. Nie od rzeczy więc będzie zapytać Departament Oświaty Ministerstwa Polnictwa do jakiego jeszcze czasu sprawa ta będzie tak nierozsadnie traktowana?

A poza tym? Poza tym wleczących kłopotów kierownictwo ośrodka nie odczuwa. Uczniowie bardzo pracowicie spędzają czas na kursie. 3 miesiące to przecież bardzo krótki okres i nie można się dziwić, że wykorzystuje się tutaj każdą godzinę. W jednym dniu zajęcia teoretyczne od godz. 8-13.25, później obiady, a potem aż do wieczora nauka jazdy. W następnym dla odmiany zajęcia praktyczne od rana do godz. 17, a po wieczór znów nauka jazdy. I tak już będzie przez pełne 3 miesiące. Każdy uczestnik kursu musi w tym okresie opanować jazdę na obu typach ciągników, poznać podstawowy zespół narzędzi rolniczych i sprzęt przyręczny, nauczyć się orki. W opanowywaniu trudniejszych tematów pomocne są w ośrodku plansze, wykresy, przekroje i filmy.



Nauka jest bezpłatna, natomiast codzienne wyżywienie kosztuje tutaj 15 złotych. Suma nie jest na pewno wygórowana, ale wśród ludzi rżnie bywa — są tacy, którym ciężko przychodzi uiścić pełną zapłatę. Oczekuje się, że zbliżający się Zjazd Kółek Rolniczych podejmie w tej sprawie wiążące decyzje.

Radymniańskim ośrodkiem od dziesięciu lat bez przerwy kieruje Edward Przyczynek — doświadczony pedagog i świetny organizator. Do współpracy i pomocy ma liczną kadry nauczycieli mocno związaną od szeregu lat ze swoją szkołą, takich jak Julian Strzałkowski, Stanisław Gorzkiewicz, Eugeniusz Dąbek, Stanisław Bury i wielu innych. W sumie cały personel liczy 21 osób. Ten zespół ludzi gwarantuje jeden bezsporny fakt: 3 miesiące na kursie nie mogą być zmarnowane. Kolejny turnus w Radymnie rozpocznie się w połowie listopada... J. E.



— Czy pan Pierzchała? — zapytał porucznik Kralisz.  
— Jest pan kelnerem u „Wojka”?  
— Tak, a o co panu chodzi?  
— Chcemy wyjaśnić pewną sprawę. Jesteśmy z Milicji — i w tym momencie kpt. Palik okazał kelnerowi legitymację służbową. — Prosimy pana o chwilę rozmowy. Proszę nam wybaczyć, że o tej porze zakłócamy panu i pańskiej rodzinie odpoczynek, ale rozumie pan, służba nie druzba...  
— To chyba poproszę panów do kuchni, bo w pokoju dzieci już śpią... — Pierzchała był wyraźnie zakłopotany. — Poproszę żonę i syna, żeby nas zostawili samych. Pani Pierzchałowa wystraszona tym nagłym, niespodziewanym najściem opuściła kuchnię i oficerowie śledczy zamknęli się w niej z kelnerem, u którego można było zauważyć pewne zdenerwowanie.  
— Jeszcze raz bardzo pana przepraszamy za najście — odezwał się por. Kralisz, gdy Pierzchała zamknął już drzwi do przedpokoju. — Proszę nie myśleć, że mamy jakieś pretensje do pana, absolutnie nie. Prosimy tylko pana o pomoc. Po prostu obsługiwał pan wieczorami pewnego gościa, z którym koniecznie musimy się spotkać. Kierownik lokalu w którym pan pracuje upewnił nas, że możemy z panem rozmawiać szczerze, że jest pan człowiekiem uczciwym, poważnym. Proszę więc sobie spokojnie przypomnieć jakich gości obsługi-

wał pan wczoraj, a właściwie już dziś, bo to było po północy... Nie, nie! Nie żądam od pana cudów... Proszę się zastanowić, odtworzyć w wyobraźni sytuację z poprzedniej nocy u „Wojka”. A to panu z pewnością pomoże przypomnieć sobie dokładnie...  
Porucznik wyjął z portfela rachunek znaleźony przez doktora Oleksika w Rzeszowie i podał Pierzchałemu:  
— Komu pan wystawił ten rachunek?  
— Pierzchała wziął do ręki podany mu przez por. Kralisza świstek papieru. Utkwił w nim swój wzrok. Oparł się o stół, założył nogę na nogę... Jedną ręką oparł w poprzek na brzuchu, palcami drugiej zaczął się bawić dolną wargą... Znać było, że się zastanawia, przypomina, odtwarza moment wystawienia rachunku. Jeszcze raz spojrzął na poszczególne pozycje. Zaczął szepem obliczać... pół litra, jeszcze raz pół litra, kola-cja, trzeci raz półlitrowka...  
— Wiem — Pierzchała rozpromienił się. — Gość, któremu wystawiłem ten rachunek siedział w drugiej łóżce, tak, tak... pamiętam nawet, że płacił pięćsetką i zażądał tylko 50 zł reszty, bo — przyznam się panom — tę trzecią półlitrowkę podałem mu już po czasie.  
— Zna go pan?  
— Nie, pierwszy raz widziałem go na oczy.  
— To może określi pan, przynajmniej w krótkich zarysach, jak wyglądał.  
— Widzicie państwo — Pierzchała wykonał zakłopotanie. — Trudno mi teraz... Gdybym wiedział, że będzie mi to kiedyś potrzebne... Wiem, że był w średnim wieku, w ciemnym ubraniu... o, i miał zdaje się takie wystające trochę kości policzkowe.  
— Z kim siedział?  
— Tego drugiego gościa to znam z widzenia. Czasem przychodzi do „Wojka”,... ale też nie mogę bliżej określić kto to jest.  
— Tylko dwóch ich było?  
— Chwilaczkę... — uspokajającym gestem Pierzchała rozładował nieco napiętą sytuację. — Było ich więcej, ale opowiem za porządkiem. Najpierw przyszedł gdzieś

tak koło północy ten co pisał rachunek z tym drugim, którego znam z widzenia. Dopiero potem dosiadło się do nich jeszcze dwóch. Jeden z nich jest aktorem. Nie wiem dokładnie jak się nazywa, ale to jest popularny



aktor. Często tu do nas przychodzi. Na imię mu Janusz. Czasem jak mu zabraknie do rachunku to mu zborguje. Zawsze w terminie oddaje. Kiedyś nawet dał mi gratulacyjny bilet do teatru i widziałem go na scenie. Grał Zbyszka w „Moralności pani Dulskiej”. Tego drugiego nie znam. (cdn)

**Nowe osiągnięcie polskiej elektromedycyny**

Aparat, który zapobiega zgonowi w wypadku gdy serce operowanego pacjenta zaczyna zamierać, skonstruowano w Zakładzie Budowy Aparatów Elektromedycznych Politechniki Warszawskiej. Urządzenie to, którego twórcą jest inż. J. Ekiel, składa się z dwóch części: kardiodefibrilatora i kardiostymulatora.

Zadaniem kardiodefibrilatora jest przetrwanie tzw migotania komór serca, które stanowi ostatnie ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem zgonu pacjenta. Wytwarza on pojedyncze, lecz za to silne impulsy elektryczne, trwające 5—10 setnych sekundy o napięciu 200—300 woltów. Impulsy te działają za pośrednictwem elektrod przyłożonych bezpośrednio do serca. Aparat nadaje się więc do zastosowania jedynie w czasie operacji w obrębie klatki piersiowej.

Kiedy pod działaniem silnych impulsów elektrycznych defibrilatora migotanie komór zostaje przerwane, posłużyć się można następną częścią aparatu — kardiostymulatorem. Wytwarza on słabsze impulsy elektryczne o napię-

**APARAT DO „OŻYWIANIA” SERCA**

ciu do 100 woltów, lecz powtarzające się w regularnych odstępach czasu. Impulsy te mają za zadanie „zmusić” serce do pracy z właściwą częstotliwością, w granicach od 30—90 uderzeń na sekundę. Kardiostymulator — podobnie jak kardiodefibrilator — działa za pośrednictwem elektrod przykładanych bezpośrednio do serca. W zasadzie istnieją również możliwości zastosowania w

tych wypadku elektrod umieszczonych na zewnątrz klatki piersiowej pacjenta.

Aparat do ożywiania serca posiada rozmiary przeciętne radioodbiornika, można go jednak wielokrotnie zmniejszyć przez zastosowanie tranzystorów zamiast lamp elektronowych. Inżynierowie nasi gotowi są wykonać miniaturową wersję aparatu do ożywiania serca, jeśli tylko lekarze uznają to za celowe.

Nowy aparat elektromedyczny wypróbowywany jest obecnie w II Zakładzie chirurgii ogólnej Instytutu Doskonalenia i Specjalizacji Kadr Lekarskich przy Akademii Medycznej w Warszawie pod kierunkiem prof. J. Rutkowskiego. Jak stwierdził dr H. Rikowski, który przeprowadził serię doświadczeń na psach, aparat działa bez zarzutu i w najbliższej przyszłości można będzie zastosować go w praktyce klinicznej.

**Nowości PWN**

Racjonalna hodowla pszczoł oparta o rzetelną znajomość zagadnień pszczelarstwa z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy naukowych jest treścią podręcznika Leonarda Webera „PSZCZOŁY I ICH PRODUKTY” (str. 334; ilustr. cena 60 zł). Autor podaje opisy przebiegu życia pszczoły, charakterystykę zagrażających im chorób i szkodników, konstrukcji sprzętu pszczelarskiego. Przebieg prac sezonowych, racjonalny dobór hodowlany pszczoł, hodowla i selekcja matek to wiadomości niezbędne dla każdego pasiecznika. Nowością w polskiej literaturze pszczelarskiej jest opis produkcji poszukiwanego i cennego miodzka pszczołowego.

„SZATA ROŚLINNA POLSKI” (t. I/II str. 586, 333, opr. pl. obw., ilustr., mapy, cena zł 120), to zbiorowa praca najwybitniejszych uczonych-botaników, której redaktorem jest prof. Władysław Szafer. Cenne dzieło bogato ilustrowane rysunkami i fotografiami zawiera opis roślinności wszystkich stref geograficznych w Polsce z uwzględnieniem czynników, które określają występowanie roślin w poszczególnych rejonach, opis roślinności morza, rzek i jezior, a także dzieje uprawy roślin w Polsce od czasów prehistorycznych. Pięknie wydane „SZATA ROŚLINNA POLSKI” posiada cenne wiadomości o gospodarce roślinnej, będzie pomocą w pracy rolników, ogrodników, leśników, zelarzy, naukowców i wszystkich miłośników przyrody.

**Pracownicy poszukiwani**

PZUZ w Rzeszowie, ul. J. Krasickiego 483 przyjmie do pracy następujących pracowników: POMOCCNIKA LABORANTA — wykształcenie średnie i EKSPEDYTORA — wykształcenie — 7 klas szkoły podstawowej. K-2146/3

MECHANIKÓW samochodowych, w tym jednego na stanowisko brygadzysty oraz 2 KIEROWCÓW samochodowych z pierwszą, względnie drugą kategorią prawa jazdy — przyjmie Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności — Ekspozytura w Rzeszowie, ul. Moniuszki 1. Od mechaników wymagane jest posiadanie egzaminu czeladniczego oraz kilkuletniej praktyki w tym zawodzie. Warunki pracy i płacy — do uzgodnienia na miejscu. K-2152/3

**Cukrownia „Strzelin” w Strzelinie ZAWIADAMIA**

swych pracowników kampanijnych, że kampania cukrownicza rozpocznie się z końcem września. Należy przyjeżdżać do pracy w dniu 25 września br.

Warunki pracy i płacy takie same jak w roku 1958. Pracownicy, którzy chcą ze sobą przywieźć swoich kolegów do pracy, względnie chcą sobie za pewnie noclegi zawiadomią nas o tym pocztówką lub listem z podaniem daty przyjazdu i ilości osób. Cukrownia „Strzelin” stacja i poczta Strzelin. K-2132/1

**ZAKŁADY SPRZĘTU MOTORYZACYJNEGO Sędziszów Małopolski, ul. Fabryczna nr 1 OGLASZAJĄ PRZETARG ograniczony I**

na sprzedaż SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO m-ki „GMC”, typu CCKW-354 nr rej. B-56830; cena wywoławcza w przetargu 1 700 000. — zł. Przetarg ograniczony I na sprzedaż w/w samochodu wyznacza się na dzień 18 września 1959 r. o godz. 11. Samochód wymieniony można oglądać codziennie w dni powszednie na terenie Zakładu w Sędziszowie Mtp. w godz. od 10 do 4. W razie niedojścia do skutku sprzedaży w przetargu I, przetarg II odbędzie się w dniu 2 października 1959 r., a przetarg III — w dniu 16 października 1959 roku. Wzrost w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — należy wpłacić najpóźniej w pierwszym przetargu — do dnia 17. IX. 1959 r. w kasie zakładu. Uczestników przetargu obowiązują warunki i tryb przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 27. VII. 1957 roku. K-2158/3

**Zawiadomienie REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH w ŁAŃCUCIE ZAWIADAMIA**

że na mocy zarządzenia Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego likwiduje swoją działalność z DNIEM 30 WRZESNIA 1959 R. Wszystkie sprawy likwidowanego Rejonu przejmuje z tym dniem Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Przemyślu, plac Wielkiego Proletariatu 26. Łańcut, dnia 28 sierpnia 1959 r. K-2141/3

**PP KOPALNICTWO NAFTOWE w Krośnie Zakład Eksploatacji J a s i o w ul. Ducala nr 9, tel. 451 OGLASZA**

że posiada do upłynięcia armaturę różną: łańcuchy rolkowe „Galla”, materiały elektrotechniczne, części zamienne do samochodów oraz inne materiały. Zamówienia mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, rzemieślnicy i osoby prywatne. Listy zgłoszonych do upłynięcia materiałów znajdują się do wglądu w Dziale Zaopatrzenia od godz. 8 do 15. Zamówienia realizowane będą w kolejności wpływu. K-2157/3

**Ogłoszenia drobne Sprzedaż**

- CEGLE, siatkę i słupki ogrodzeniowe oraz inne materiały budowlane. Skład Materiałów Budowlanych. Skawina k/Krakowa, ul. Mickiewicza 6. K-2132/3
- 120 arów gruntu ornego w Słocinie — sprzedam. Informacji udziela Józefa Habał, Rzeszów — Słocina 93. G-1287/3
- CEGLE paloną, pierwszorzędną 1200 złotych — tysiąc sztuk, loco wagon stacja odbiorcza — sprzedam w każdej ilości. Katowice, ul. Moniuszki 12 — Gruzynska. K-2107/3
- NAJWIĘKSZY wybór kafił na zagraniczne polewie, bez ograniczenia nabędziesz w firmie A. Sowa Mielec, ul. Waryńskiego 10. PG-1004/3
- DOM murowany z ogrodem w Sanoku — Dąbrowce 89 — sprzedam. Informacje u właściciela. G-1277
- PARCELE budowlaną w dowolnej wielkości przy ul. Krakowskiej w Rzeszowie — sprzedam. Wiadomość: Rzeszów Osiedle WSK, ul. Obrońców Westerpiątko 6/7. G-1280
- OKAZJA! 1-10 ha ziemi przy stacji linii kolejowej Jarosław — Przemysł — sprzedam. Warunki dobre do hodowli, sadownictwa. Oferty: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-1283
- DOMY jednorodzinne, parcele budowlane — poleca do sprzedaży w Krakowie i okolicy — Biuro „Solidność” Kraków, ul. Garniecka 3. K-2183
- CEGLA palona, czerwona, 1 klasy — dostawy wagonem w ciągu 3 tygodni. Informacje i zgłoszenia: Sprzedaż Materiałów Budowlanych — Kraków, ul. Kamieńskiego 4, tel. 340-13. K-2161/2
- PARCELE 5 morgów ornego pola, przy szosie Gorlice — Białe — w całości lub częściowo — sprzedam. Oferty 23331 „Prasa” Kraków, Rynek 44. K-2160

**Zguby**

- TARNOWSKA ZDZISŁAWA zniżyła czyta pokwitowanie nr 1934 na kwotę 367 zł sklepu komisowego przy ul. Grunwaldzkiej w Rzeszowie. G-1275
- SZCZEPANSKA BARBARA zgubiła legitymację nr 455 wydaną przez MPK Rzeszów i uprawnioną do przejazdów zniżkowych. G-1276
- MALCOWI Bronisławowi skradziono prawo jazdy nr 1296,58 wydane przez Wydział Komunikacji Prezydium MRN w Rzeszowie. K-1284
- LOCH WŁADYSŁAW, zam. w Dębicy zgubił zgłoszenie do ewidencji nr 1628, dowód rejestracyjny motocykla nr NT 5302, wydane przez Wydział Komunikacji Prezydium PRN w Dębicy. G-1279
- MITA Franciszek zgubił legitymację szkolną nr 88/58 Technikum Samochodowego w Rzeszowie. G-1282

**Praca**

Potrzebna pomoc domowa od zaraz. Warunki — dobre. Rzeszów, ul. Staszica 27/28, tel. 31-45. G-1281

**Podziękowanie**

PANU dr Czeladzinowi, Ordynatorowi Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie — za pomysłne przeprowadzenie operacji oraz Lekarzom i całemu Personelowi Oddziału Laryngologicznego za troskliwą opiekę serdeczne podziękowanie — składa Piotr Kacała z Kolbuszowej. G-1278

**Nauka**

KORRESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje Lułoin, skrytka pocztowa 105. K-2096



Głowa Yeti? Marsjanie? Ani jedno ani drugie. Jest to maska używana w czasie tańców obrzędowych, w Mongolskiej Republice Ludowej. CAF — Szyperko

**Zawiadomienie**  
Rejon Lasów Państwowych w Leżajsku  
**ZAWIADAMIA**  
że na mocy zarządzenia Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dniem 30 września 1959 roku  
**LIKWIDUJE** swoją działalność  
Od dnia 1 października 1959 r. wszelkie sprawy likwidowanego Rejonu przejmuje Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Przemyślu, plac Wielkiego Proletariatu 26. K-2159/3



# RADIO

## PROGRAM I

Program dnia: 6.22 15.25  
 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00  
 8.00 13.55 16.00 18.00 20.00 23.00  
 6.40 Radio-Reklama 7.10  
 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK 7.15 Muzyka poranna 7.45 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta” 8.35 Muzyka i aktualności 9.00  
 Dla dzieci młodszych słuchowisko J. Brzechwy pt. „Pan Soczewka na księżycu” 9.20 Koncert poranny 10.15 Koncert rozrywkowy 11.30 Z cyklu: „Rodzice a dziecko” 11.35 Wirtuoz muzyki rozrywkowej 12.04 „Na swojską nutę” gra zespół harmonistów T. Wesolowskiego 12.40 Koncert solistów — w programie muzyka hiszpańska 13.10 Melodie rozrywkowe 14.00 Koncert popołudniowy muzyki rosyjskiej 15.05 Wałce kompozytorów polskich 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Gra orkiestra taneczna 17.15 Piosenki radzieckie 17.30 Radio-Reklama 18.25 Koncert życzeń 19.05 Polskie pieśni ludowe w wykonaniu obcych zespołów młodzieżowych 19.32 Recital skrzypcowy N. Milsteina 21.30 Polska muzyka ludowa 21.50 Muzyka popularna 22.15 Muzyka taneczna.

## PROGRAM II

Program dnia: 7.42 15.05  
 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 23.30  
 8.45 Koncert solistów 9.10 Gra zespół melodyków Rogońskiego Wrocławskiej PR 10.00 Koncert poranny 11.30 Wirtuoz muzyki rozrywkowej 12.15 Przerwa 15.10 Melodie cygańskie 15.30 Audycja dla dzieci pt. „Śpiewne spotkanie z nowym rokiem szkolnym” 16.00 Polska muzyka ludowa 16.10 J. Haydn: Muzyka wieczorna — Kasczia na orkieście smyczkowej 17.00 Radio-Reklama 17.15 Melodie rozrywkowe gra orkiestra J. Duglasy 18.00 L. Beethoven: Sonata C-dur op 53 18.35 Muzyka i aktualności 19.15 Melodie baletowe 20.00 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej 22.15 Muzyka taneczna 23.22 Wieczorna audycja kameralna.

**ROZGŁOSIŃA RZESZOWSKA**  
 14.55 Radio-Reklama 16.00  
 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 18.05 Audycja Czesława Gniewka „Głos żaloty”

Czwartek

3

września 1959 r.



Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 14  
 Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56



ul. Poniatowskiego 4



Postój taksówek: tel. 31-50



**ZORZA (ul. 3 Maja)** — W okopach Stalingradu (red. 1. 12) godz. 15.30, 17.45 i 20.

**MEWA (ul. Dąbrowskiego)** — Kroki w mgie (ang. 1. 18) dod. Węgierska kronika ilustrowana — godz. 18 i 20

**SWIT (ul. Langiewicza)** — Zemsta z grobu (fr. 1. 18) godz. 18 i 20

**PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego)** — Winchester 73 (USA 1. 12) dod. Murzynek Ho Ho — godz. 16, 18 i 20

**WDK (ul. Okrzei 7)** — Człowiek w przestworzach (ang. 1. 12) dod. Nasza kronika 1/59 — godz. 17 i 19

**APOLLO (Stąromiście)** — Góspoda do wszystkiego (USA 1. 12) dod. Czy wiecie że 1/59 — godz. 17 i 19

**KLUB DOBREGO FILMU** — godz. 21.10 (WDK ul. Okrzei 7) Francis, mull, który mówi (USA). Sean, zamknięty dla członków Klubu. Karty wstępu będą rozdawane jeszcze dziś w sekretariacie WDK (godz. 16.30—18 i 20—21)

**STRYZÓW** — Odrodzenie — Huzarzy (fr. 1. 14)

**UWAGA:** Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

## BIBLIOTEKI

Wojewódzka Miejska (ul. Tkaczowa) — Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10—19  
 Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 9—20

# WYJAŚNIENIA I PRETENSJE

Ostatnio do naszej redakcji, napłynęło sporo listów od czytelników, w których proszą oni o wyjaśnienie jakie towary można kupować na raty — które zaś nie podlegają sprzedaży ratalnej.

W związku z powyższym, dyrekcja MHD Art. Przemysłowymi wyjaśnia, że sprzedaż ratalnej podlegają jedynie lodówki produkcji radzieckiej „ZIL” (cena 9 tys. zł), radioaparaty wszystkich typów produkcji polskiej, meble, motocykle, motorowery, pralki czeskie „Albacygnus” (cena 5 tys. zł), rowery produkcji polskiej i zagranicznej oraz froterki w cenie od 1.200 — 1.800 zł. Inne zaś towary — takie jak lodówki mieleckie w cenie 4.500 złotych, lodówki wrocławskie 2.500 zł, „Saratow” — lodówki produkcji radzieckiej — cena 6.500 zł, lodówki produkcji czeskiej — cena 4.800 zł, maszyny do szycia „Veritas” — cena 8.000 zł, maszyny produkcji czeskiej „Lada” — cena 4.800 zł, maszyny do szycia produkcji polskiej szafkowe i elektryczne w cenie 3.350 i 3.600 zł, froterki z odkuraczem młynkiem do kawy i wyściskaczem do owoców, można nabywać li tylko za gotówkę.

Ta forma sprzedaży obu „grup” towarów „usankcjonowana” jest zarządzeniem Min. Handlu Wewnętrznego N-P-II-E-3a/59.

Wyjaśnienie — prawdę mówiąc — jest dość wyczerpujące. Dobrze byłoby jednak, by MHW uwzględniło również potrzeby ludzi mniej zarabiających przeznaczając do ratalnej sprzedaży także artykuły gospodarstwa domowego w granicach 3-4 tys. zł. Np. maszyny do szycia w cenie 3.800 zł, czy lodówki mieleckie w cenie 4.500 zł. Szerokie rzesze odbiorców czekają na tego rodzaju innowacje w naszym handlu.

## Już 32 społeczne komitety budowy szkół w pow. strzyżowskim

W powiecie strzyżowskim działają już 32 społeczne komitety budowy szkół. Do tej pory zgromadziły one materiałów budowlanych na sumę 750 tys. zł oraz 105 tys. zł w gotówce. Działalność komitetów budowy szkół popierają gromadzkie komitety SFBS. A Powiatowy Komitet Koordynacyjny dysponuje kwotą 400 tys. zł.



Podczas uroczystości związanych ze Świętem Energetyki, jakie przed kilku dniami odbyły się w Rzeszowie zasłużeni pracownicy energetyki otrzymali cenne rzeczowe i pieniężne nagrody. Na zdjęciu: moment wręczenia nagród.

## KOMUNIKAT

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Zdrowia w Rzeszowie zawiadamia, że ostatni termin dostarczania zaświadczeń obowiązkujących szczepień ochronnych dzieci wstępujących do pierwszych klas szkoły podstawowej i przedszkoli, mija z dniem 19 bm. Dzieci, którym brak wymagalnych szczepień ochronnych winny się zgłosić w punktach szczepiennych, w zależności od miejsca zamieszkania: a to: w Przych. Rej. Nr I plac Wolności od 12—15, Poradni Matki i Dziecka ul. Szopena 8—15, Przych. Rej. Nr III Osiedle WSK od 11—14.

## Czekają na pomoc

Gwoźnica Górna — to jedna z tych wiosek pow. strzyżowskiego, którą od głównego traktu dzieli droga „nie do przebrnięcia”. Utrudnia to oczywiście jakikolwiek kontakt ze światem. Wprawdzie w ostatnich latach dużym wysiłkiem mieszkańców wybudowano tu 4,5 km c. ogł. której wartość wynosi 2,5 mln zł (w tym dotacje państwowe 250 tys. zł) — ale na zakończenie tego przedsięwzięcia potrzeba jeszcze „trochę” pieniędzy.

Z ukończeniem budowy drogi wiąże się następna niemierna ważna dla gospodarzy z tej wioski sprawa. Mieszkańcy Gwoźnicy Górnej zamierzają budować nową szkołę. Konieczność budowy tego rodzaju placówki jest jak najbardziej uzasadniona. Dotychczas bowiem dzieci uczą się w kilku nieodpowiednich, oddalonych od siebie budynkach. W tej sytuacji jednak brak odpowiedniego dojazdu uniemożliwia przewóz materiałów budowlanych. Tak samo zresztą utrudniony jest kontakt tej położonej w uroczym górzyście terenach wsi z najbliższymi miasteczkami.

W roku bieżącym władze powiatowe przyznały na dalszą budowę wspomnianą drogę kwotę 492 tys. zł. Nie jest to jednak wystarczająca suma, by ukończyć wszystkie prace związane z budową drogi, a tym samym połączyć Gwoźnicę Górna z Niebylem, tj. głównym traktem. Stąd prośba mieszkańców wsi do władz wojewódzkich, by poparły ten społeczny wysiłek.

## SZANOWNY REDAKTORZE

Od dwu miesięcy staram się bezskutecznie o zamówienie wianienki dziecięcej w rzeszowskich sklepach gospodarstwa domowego. Innych naczyń ocynkowanych jak wiader i garnków nie brakuje. Tylko wianienki, za którymi ubiega się wielu klientów nie można dostać. Czyżby „Arged” nie chciał wiedzieć, że w mieście naszym urodziło się w br. blisko 2 tys. niemowląt?... które co ciąż małe, mają jednak swoje potrzeby, a bez kąpielni to już po prostu nie potrafią się obejść.

Fragment Zaborowa — wioski w pow. strzyżowskim. Uroczy, prawda?



## Nowe szkoły z awodowe

Celem racjonalnego rozszerzenia sieci szkół zawodowych na terenie województwa rzeszowskiego, projektuje się w najbliższych latach zorganizowanie szkół tego typu w powiatach kolbuszowskim, przeworskim i leskim.

Przed dwoma miesiącami zorganizowano już szkołę rzemieślniczą w Brzozowie, do której zakupiono pełne wyposażenie szkolne, internatowe i warsztatowe.

Prezydium WRN przydzieliło na ten cel kredyt w wysokości 1.800.000 zł. Ponadto w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Dębicy w pierwszych dniach września uruchomione będą 2 oddziały szkoły rzemieślniczej budowlanych.

W Sanoku zaś w planie na rok 1960 przewiduje się zorganizowanie szkoły przysposobienia zawodowego, kształcącej murarzy i tynkarzy.

## Rzeszowskie - województwem kształcących się nauczycieli

Nowy rok szkolny rozpoczęło w naszym województwie setki młodzieży w szkołach podstawowych, zawodowych i ogólnokształcących. Tak jak uczniów w szkołach czeka ucyfrowana praca przez cały rok szkolny, tak samo czeka jeszcze bardziej usilna praca ich nauczycieli i wychowawców. Wielu z nich z nastaniem roku akademickiego, przystąpi również do nauki na studiach zaocznych.

Chęć podnoszenia kwalifikacji zawodowych wśród nauczycieli uwidacznia się szczególnie w ostatnim czasie. Na studiach zaocznych kształcą się obecnie 659 nauczycieli, w tym 494 na studiach pedagogicznych i 165 na innych wyższych uczelniach. W roku bieżącym ponadto z kursów wakacyjnych różnych stopni skorzystało 1885 nauczycieli. (ger)

## A naprawdę było tak...

W nawiązaniu do notatki jaka ukazała się w dniu 19 sierpnia br. pl. „jeszcze o rzeszowskich taksówkarzach” wyjaśniam, że w dniu 3 sierpnia br. od godz. 21.30 do 24.00 przebywałem poza Rzeszowem. Sąd też nie mogłem w tym czasie odbierać żadnych telefonów na postój. Podanie mojego numeru 15 — mogło być zwykłym zarzem nawet kogoś z archeologów koleżdy taksówkarze też takie figle płaćają — nieładnie, przyp. red.) gdyż telefon umieszczony jest w pewnej odległości od samochodu.

## NOWINY RZESZOWSKIE

następca redaktora naczelnego 4610, dział sportowy i informacyjny 4358, redakcja nocna 5917, administracja 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcyjne: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 490, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.  
 Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 FUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.  
 Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. H-3-351

## SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

### IM BRUZELI KONCA TYM BRUZELIENIJA GRA NA LISIECIE UKARANYCH

W miarę jak zbliża się koniec rozgrywek mistrzowskich wszystkich klas działające WGD ROZPN mają coraz więcej pracy. Nie chodzi nam tutaj o weryfikację spotkań o załatwienie bieżących spraw porządkowych, ale wyłączenie o wymiarzenie kar niesportnym „piłkarzom”. Wiemy dobrze, że obecnie niemal każde spotkanie decyduje o tytule mistrza lub spadku do klasy niższej, co ponosią za sobą zapaść i nierządek brutalny oraz nieprzebiegawość. Ale nie spodziewaliśmy się, aby w przeciągu 2 tygodni aż 24 piłkarzy zachowało się wybitnie nie fair i w wyniku tego znalazło się na liście ukaranych. Zastępowo to tym bardziej na surową krytykę, że największa „porcja” ukaranych obejmuje przeważnie „wyrzki grubszego kalibru”.

Surowe kary bezwzględnej dyskwalifikacji otrzymali następujący zawodnicy: Józef Jędrzejczyk (Stal Dęba) — 3 miesiące za kopnięcie przeciwnika bez piłki, Stanisław Smajda (Stal Mielec) — 1 miesiąc za słowna obraza sędziego, Leszek Krok (Stal Dębica) — 6 tygodni za słowna obraza sędziego, Władysław Burdzy (San Rozwadow) — 1 tydzień (4 zawieszono czyli razem 5 tygodni) za brutalną grę, Stanisław Rączy (Walter Rzeszów) — 1 miesiąc za usiłowanie kopnięcia przeciwnika, Aleksander Fączek (Włókniarz Rakzawa) — 3 miesiące za kopnięcie przeciwnika bez piłki, Eustachy Piława (Siarka Tarnobrzeg) — 3 miesiące za kopnięcie przeciwnika bez piłki, Tadeusz Tarczynski (San Rozwadow) — 3 miesiące za kopnięcie przeciwnika bez piłki.

Ponadto ukarani zostali dyskwalifikacjami w zawieszeniu: Kazimierz Gbyl (Legia Krosno) — 1 tydzień z zawieszeniem na 6 miesięcy za krytykowanie orzeczeń sędziowskich, Kazimierz Mikolajewski (Stal Dęba) — 2 tyg. z zawiesz. na 6 mies. za niebezpieczną grę, Karol Szczupaczynski (Sanoczanka) 1 mies. z zawiesz. na 6 mies. za brutalną grę i krytykowanie sędziego, Józef Jędrzejczyk (Legia Krosno), Franciszek Kochman (Czuwaj Łanowa), Ryszard Rachwał (Resovia), Adam Nitkiewicz (Czuwaj Łanowa), Tadeusz Barnas (Stal Dębica), Ryszard Krzysztofik i Zbigniew Łatawiec (Górniki Górnice).

Wysokie kary wymierzył także WGD juniorom, którzy byli powołani na obóz szkoleniowy zorganizowany przez ROZPN w Rzeszowie. Ferdynand Kanas i Józef Drozd (Resovia) ukarani zostali 6-miesięcznymi dyskwalifikacjami za ucieczkę z obozu oraz przybycie w stanie nietrzeźwym, Józef Czernicki, Tadeusz Filipak i Janusz Turza (Stal Dębica) ukarani zostali 3-miesięcznymi dyskwalifikacjami za ucieczkę z obozu, bez wiedzy trenera. Nagany za spóźnienie się na apel obozowy otrzymali Stanisław Rączy (Walter Rzeszów) i Ryszard Jasiński (Legia Krosno). Powyższe kary nałożone zostały na podstawie zreferowania sytuacji przez kierownictwo obozu.

P. S. Ostatnio otrzymaliśmy kilkanaście listów, w których sympatycy piłki nożnej donoszą nam

o brutalnej grze zawodników oraz ich niesportowym zachowaniu się podczas meczów. Nie bez winy są różnego autoramentu fanatycy, którzy również nie wytrzymują nerwowo podczas spotkań mistrzowskich i swym skandalicznym zachowaniem się, dają zły przykład młodzieży. Dowodem tego jest list uczennicy klasy V szkoły w Tarnobrzegu Halinki D., która była świadkiem meczu Siarka Tarnobrzeg — San Rozwadow.

### LIGA OKRĘGOWA W TENISIE LEGIA KROSNO — CZUWAJ PRZEMYSŁ 6:5

W drugiej kolejce spotkań o mistrzostwo ligi okręgowej w tenisie, krosnińska Legia odniosła zwycięstwo nad Czuwajem Przemysł 6:5. Wygrana ta — jak wiadac z końcowego rezultatu — nie przyszła krosnianom zbyt łatwo. Musieli się oni zdobyć na maksymalny wysiłek, ażeby przechręcić szale powódzenia na swoją korzyść. Pomogli im zresztą w tym przemyślanie, który przyjechali do Krosna w czteroosobowym składzie.

Dzięki zwycięstwu i równoczesnemu pauzowaniu Resovii, prowadzenie w tabeli ligi okręgowej objęła Legia Krosno. Interesowało więc zapowiada się nadchodząca runda rozgrywek, w której spotkają się Legia z Resovia.

TABELA		
Legia Krosno	2	4 14:3
Resovia	1	2 8:2
Sanoczanka	2	2 11:11
Czuwaj Przemysł	2	0 7:15
Stal Rzeszów	1	0 3:8

Taksówkarz nr 15